

Proletariusze
wszystkich
krajów
łączcie się!

Stowo Ludu

Organ KW
Polskiej
Zjednoczonej
Partii
Robotniczej

ROK II. Nr 20 (114)

KIELCE — PIĄTEK, 20 STYCZNIA 1950 R.

Cena 5 zł.

Chiny Ludowe uznały rząd demokratyczny Vietnamu

Naród francuski domaga się przerwania wojny kolonialnej przeciw Vietnamowi

PEKIN (PAP.). — Agencja Prasowa Nowych Chin donosi, że minister Spraw Zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czu En - Lai otrzymał od ministra Spraw Zagranicznych Vietnamu Hoang Minha - Dzisiaj następującą depeszę:

Rząd i naród Republiki Demokratycznej oświadczają, że uznają Rząd Centralny Chińskiej Republiki Ludowej, na którego czele stoi przewodniczący Mao Tse - Tung. Dążąc do zacieśnienia przyjaznych stosunków i współpracy między Vietnamem a Chińską Republiką Ludową, rząd Republiki Demokratycznej postanowił nawiązać stosunki dyplomatyczne z Chińską Republiką Ludową i wymienić ambasadorów.

W odpowiedzi na depeszę ministra Spraw Zagranicznych Vietnamu, minister Spraw Zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czu En - Lai przesłał następującą depeszę:

Komunikuję niniejszym, że Rząd Centralny Chińskiej Republiki Ludowej uważa rząd Republiki Demokratycznej za rząd legalny, reprezentujący wolę narodu Vietnamu. Rząd Centralny Chińskiej Republiki Ludowej wyraża chęć nawiązania stosunków dyplomatycznych z rządem Republiki Demokratycznej i dokonania wymiany ambasadorów, aby zacieśnić przyjaźń i współpracę między obu krajami.

ORĘDZIE PREZYDENTA VIETNAMU

PEKIN (PAP.). Agencja Wolnych Chin podaje orędzie prezydenta Vietnamu Ho Chi-Minha skierowane do rządów wszystkich krajów świata.

Orędzie to stwierdza: „Demokratyczna Republika Vietnamu utworzona na przełomie sierpnia i września 1945 roku, która obaliła japoński reżim oraz francuskie imperialistowskie wojska w Vietnamie. W dniu 2 września 1945 roku rząd tymczasowy Demokra-

Depesza Rady Naczelnej Stronnictwa Pracy do Prezydenta RP

WARSZAWA (PAP.). Prezydent R.P. otrzymał następującą depeszę: „Rada Naczelna Stronnictwa Pracy prosi ob. Prezydenta o przyjęcie wyrazów czci i zapewnienia, że skonolidowane Stronnictwo Pracy, wierne najlepszym tradycjom swego ruchu pomoże swoje wysiłki i wnieśli swój twórczy wkład w służbę Polski Ludowej oraz światowego obozu pokoju i postępu.

JAN ZAGIERSKI
Sekretarz Rady Naczelnej
STEFAN BRZEZIŃSKI
Prezes Rady Naczelnej

Opinia chińska oburzona popieraniem przez USA kuomintangowców w ONZ

PEKIN (PAP.). — Stanowisko Stanów Zjednoczonych w sprawie udziału kuomintangowców w Radzie Bezpieczeństwa, wywołało powszechne oburzenie w Chinach.

Dziennik „Dagunbao” stwierdza w artykule wstępnym, że fakt, iż Stany Zjednoczone nie chcą wykluczyć kuomintangowców z Rady Bezpieczeństwa wskazuje, że postanowiły one odnieść się do narodu chińskiego jak do wroga.

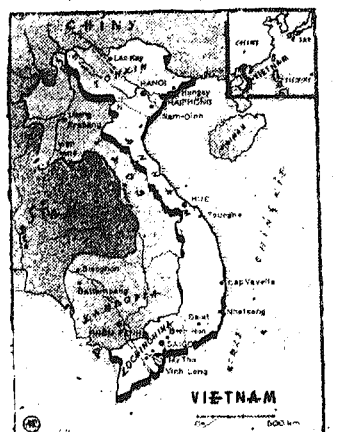
Głosowanie w Radzie Bezpieczeństwa nad wnioskiem Związku Radzieckiego — pisze „Dagunbao” — uderzało narodowi chińskiemu do brej lekcji, która pokazała, że jest jego nieubłagany wrogiem. Zarówno Anglia, jak Norwegia, po-

tycznej Republiki Vietnamu proklamował niezależność narodową Vietnamu. 3 marca 1946 roku vietnamskie Zgromadzenie Narodowe wybrało rząd Vietnamu.

23 września 1945 roku francuska armia kolonialna zaatakowała południową część Vietnamu, a następnie imperialiści francuscy i rząd Vietnamu podpisali porozumienie tymczasowe w dniu 6 marca 1946 roku i układ tymczasowy w dniu 14 września 1946 roku. Lecz kolonizatorzy francuscy wbrew woli narodu francuskiego, który pragnie pokoju, kontynuowali niesprawiedliwą wojnę. Utworzyli oni również rząd marionetkowy Bao-Dai, usiłując wykorzystać go jako swe narzędzie w celu zagarnięcia Vietnamu i oszukania narodów całego świata.

W obronie niezależności ojczyzny vietnamska armia ludowa prowadzi bohaterską walkę przeciwko kolonizatorom francuskim i z każdym dniem zbliża się do ostatecznego zwycięstwa. W ciągu kilku lat wojny — Vietnam zdobył sobie sympatie i poparcie narodów całego świata.

Rząd Republiki Demokratycznej Vietnamu oświadcza rządom wszystkich krajów, że jest on jedynym legalnym rządem narodu vietnamskiego. Orędzie wyraża gotowość rządu Demokratycznej Republiki Vietna-



mu nawiązania stosunków dyplomatycznych z rządem każdego kraju, który pragnie współpracować z nim na podstawie równości, poszanowania suwerenności narodowej i terytorialnej w celu obrony pokoju światowego i demokracji.

ROZWÓJ RUCHU NARODOWO-WYZWOLEŃCZEGO NA MALAJACH

LONDYN (PAP.). Na łamach „Daily Worker” pojawił się manifest Demokratycznego Ruchu Oporu na Malajach z okazji utworzenia 10-go regimentu Malajskiej Armii Wyzwolenczej. Manifest wskazuje, że młodzież chińska i malajska łączy się razem we wspólnej walce przeciwko imperializmowi. Nowy 10-ty regiment Ma-

magając Stanom Zjednoczonym od rzucił wniosek radziecki dowiodły, że nie chcą być przyjaciółmi narodu chińskiego. Stany Zjednoczone i podporządkowane im kraje dały wyraz swym nadziejom pokładanym w niedobitkach kuomintangowskich, przebywających na Formozie.

Dziennik wskazuje, że naród chiński jest głęboko wdzięczny Związkowi Radzieckiemu za jego stanowisko w Radzie Bezpieczeństwa. Naród chiński będzie walczył do końca o wygnanie kuomintangowców z Rady Bezpieczeństwa, o wygnanie wszystkich „delegatów” kuomintangowskich z ONZ.

lajskiej Armii Wyzwolenczej — głosi manifest — rekrutuje się z ochotników, którzy postawili sobie za cel uwolnienie ludności malajskiej od jarzma imperialistycznego. Manifest zawiera ultimatum pod adresem kolaborantów, że czeka ich surowa kara za współpracę z imperializmem brytyjskim. Celem ruchu narodowo-wyzwolenczego — czytamy w manifestie — jest utworzenie Demokratycznej Republiki Malajskiej.

MASY FRANCUSKIE PROTESTUJĄ, PRZECIWKO IMPERIALISTYCZNEJ WOJNIE W VIETNAMIE

GENEWA (PAP.). Z Paryża donoszą, że na terenie całej Francji odbywają się przygotowania do dnia protestu przeciwko wojnie w Vietnamie, proklamowanego na dzień 25 stycznia rb.

W Wielodniem Zimowym w Paryżu odbędzie się w tym dniu potężny wiec ludowy z udziałem delegacji z całej Francji oraz delegatów francuskich, które powróciły z konferencji kobiet azjatyckich w Pekinie.

Wielki wiec protestacyjny w Paryżu przeciwko dyskryminacji Polaków

GENEWA (PAP.). Staraniem Polskiej Sekcji Francuskiego Komitetu Obrony Imigrantów i Towarzystwa Przyjaźni Francusko - Polskiej — w poniedziałek, 23 stycznia odbędzie się w sali Mutualite w Paryżu wiec pod przewodnictwem honorowym b. ministra Godarta i pod faktycznym przewodnictwem sekretarza CGT — Rocamonda.

Wiec odbędzie się pod hasłem: „Jedności mas pracujących Francji i imigrantów, protestujących przeciw wysiedlaniu demokratów polskich i rozwiązaniu polskich organizacji demokratycznych.

Spółceństwo woj. kieleckiego piętnuje antypolskie prowokacje rządu Mocha-Bidault

Masy pracujące naszego województwa, podobnie jak całego kraju, poruszone i do głębi oburzone terrorem stosowanym przez władze francuskie wobec Polaków, protestują przeciwko gwałtownym metodom rządu Mocha-Bidault.

We wszystkich zakładach pracy województwa kieleckiego odbywają się wiece protestacyjne. W Częstochowie wiec odbył się w PPB nr. 8, w Fabryce Kapeluszy, Fabryce Guzików, w „Wapnorudzie”, w Zakładach Wyrobów Ogniotrwałych, na kopalni Konopiska, w PZPL nr. 5, w Tartaku w Zagórzcu i w Herbach, w Zakładach Przemysłu Drzewnego i innych.

Na masówkach tych robotnicy często głoszą wyraz swemu oburzeniu wobec antypolskiej nagonki rządu francuskiego, i jednocześnie podkreślają swą wiarę w przyjaźń z ludem francuskim. W rezolucji załogi PZPL nr. 5 czytamy m. in.:

„Jesteśmy pewni, że patriotyczne wychodźstwo polskie pozostanie na zawsze wiernie przyjaźni ze szlachetnym ludem francuskim, scementowanej wspólnie przelaną krwią w walce z hitlerowskim okupantem, że wraz z ludem francuskim przyczyni się do wzmocnienia obozu pokoju i postępu, z potężnym Związkiem Radzieckim na czele.”

W dniu dzisiejszym zebrania protestacyjne są zapowiedziane w szeregu innych zakładów pracy w Częstochowie i w powiecie.

Przeciw okrucieństwom wojsk francuskich w Vietnamie

Nota rządu Chin Ludowych do rządu Bidault

PEKIN (PAP. Minister Spraw Zagranicznych Centralnego Rządu Chińskiej Republiki Ludowej Czu En-Laj przesłał ministrowi spraw zagranicznych Francji Schumanowi następującą notę w sprawie okrucieństw, popełnianych przez wojska francuskie wobec Chińczyków zamieszkałych na terytoriach okupowanych przez Francuzów w Vietnamie:

„Według relacji Chińczyków, zamieszkałych w Vietnamie, w dniu 19 listopada 1949 r. ponad 100 żołnierzy francuskich zabiło 1000 Chińczyków.”



Minister Spraw Zagranicznych Centralnego Rządu Chińskiej Republiki Ludowej — Czu En - Lai

dycyjnego otoczyło osady wiejskie Czing-Ning i Liu-Kiang w okręgu Vinh - Yen. Obie te osady są całkowicie zamieszkane przez Chińczyków i liczą około 160 mieszkańców, którzy nigdy nie brali udziału w życiu politycznym wsi i przestrzegali, jak najściślej neutralności w wojnie francusko - vietnamskiej. Mimo to żołnierze francuskiego korpusu ekspedycyjnego wdarli się do domów Chińczyków, wywieźli wszystkich mężczyzn niezależnie od wieku na rynek i zaczęli się nad nimi znęcać. Żołnierze korpusu francuskiego pobili w bestialski sposób wszystkich mężczyzn, a następnie zgwałcili kobiety i zaczęli płać w mieszkaniach. Wszystkie cenniejsze przedmioty zostały w obu osadach zabrane. Mieszkańcy osad legitymowali się dokumentami chińskimi, lecz dowódca oddziału chińskiego, lecz dowódca oddziału

działu francuskiego dął je na strzepy.

Po ograbieniu obu osad i spalaniu kilku domów oddział francuski wycofał się, zabierając zapasy żywności oraz trzodek chlewną i cały drobi.

Nota podkreśla, że tego rodzaju okrucieństwa francuskiego korpusu ekspedycyjnego wobec Chińczyków, zamieszkałych w Vietnamie, nie są odosobnione.

Tak np. cała wieś Tung - Yung w prowincji Quang - Yen, zamieszkała przez Chińczyków, została niedawno spalona przez żołnierzy francuskich.

We wsi Tung-Chiao w okręgu Hongai, obywatel chiński Li został zamordowany wraz z dwoma synami przez żołnierzy francuskich.

Ludność chińska w Vietnamie do nosi o licznych innych okrucieństwach francuskich wojsk ekspedycyjnych.

Nota podkreśla, że okrucieństwa żołnierzy francuskich wobec Chińczyków zamieszkałych w Vietnamie, nie mogą być dalej tolerowane przez naród chiński. Odpowiedzialność za te okrucieństwa spada całkowicie na rząd francuski.

Nota stwierdza, że zakończeniu, że rząd Centralnej Chińskiej Republiki Ludowej zastrzeżenie sobie prawo żądania odszkodowań oraz domaga się ukarania sprawców przetożonych okrucieństw.

Górnicy polscy giną w kopalniach francuskich

GENEWA. Z Paryża donoszą, że duża liczba, górników polskich, którzy stracili życie w kopalniach francuskich, na skutek skandalicznych warunków bezpieczeństwa, powiększyła się o jeszcze jedną ofiarę. W miejscowości Verquin (grupa kopalń Noeux les Mines) wybuch ładunku dynamitowego spowodował śmierć górnika polskiego, Leona Nowakowskiego, liczącego lat 35. Zmarły osierocił żonę i 2 dzieci.

W tej samej eksplozji doznał ciężkich obrażeń drugi górnik polski, Roman Durczewski, lat 42, który od 27 lat pracował w kopalniach francuskich.

Stan Durczewskiego, który został przewieziony do szpitala, jest groźny. W kopalni nr 2 grupy Houillieres Nationales w Lens, departamentu Pas de Calais, na skutek braku urządzeń ochronnych, doszło do niebezpiecznego wypadku, w czasie którego zasypiano został 20-letni górnik polski, Kazimierz Kasprowicki.

Kasprowicki był jedynym żywicielem rodziny, składającej się z chorej matki i 2 nieletniego rodzeństwa.

«Bruderschaft» czyli hitlerowskie braterstwo

Tajna organizacja junkrów i przemysłowców przygotowuje odrodzenie Reichswehry

PRAGA (PAP.). — Agencja CTK donosi z Frankfurtu n. Menem, iż w Niemczech zachodnich powstała tajna organizacja pod nazwą „Bruderschaft”, na wzór organizacji „Konsul”, która istniała w Niemczech po pierwszej wojnie światowej.

Celem organizacji „Bruderschaft” jest remilitaryzacja Niemiec zachodnich i podsyćanie dążeń rewizjonistycznych odnośnie wschodniej granicy Niemiec.

Do organizacji tej przyjmowane są wyłącznie osoby, zajmujące kierownicze stanowiska w życiu politycznym i ekonomicznym Niemiec zachodnich oraz wybitni specjaliści wojści. Organizacja finansowa

na jest przez ciężki przemysł zachodnio - niemiecki.

Na czele tej organizacji stoi generał von Manteuffel. Wybitnym członkiem organizacji jest również hitlerowski marszałek von Rundstedt, który oświadczył, iż: „Odrodzenie armii niemieckiej powinno nastąpić w roku bieżącym.”

Zgodnie z życzeniem kół amerykańskich generałowie Huber i Manteuffel opracowali dla premiera zachodnio - niemieckiego „rządu” marionetkowego Adenauera plan odbudowy armii niemieckiej.

Ministerstwo wojny USA zaprosiło niedawno do Waszyngtonu grupę niemieckich specjalistów wojskowych celem zaznajomienia ich z osiągnięciami nauki militarnej od chwili kapitulacji Niemiec hitlerowskich.

Dzięki pracy i uświadomieniu narodów radzieckich plan gospodarczy na rok 1949 wykonany z nadwyżką

(Dokończenie
z n-ru wczorajszego)

Komunikat podaje z kolei dane statystyczne, dotyczące rozwoju transportu w ZSRR. W 1949 roku obrót towarowy transportu kolejowego zwiększył się w porównaniu z 1948 rokiem o 17 proc. i znacznie przewyższył poziom przedwojennego 1940 roku. Obrót towarowy w transporcie samochodowym wzrósł o 28 proc. i przewyższył dwukrotnie poziom z 1940 roku. Plan przewozu towarów transportem rzeczny i morskim został również przekroczony.

Komunikat Centralnego Urzędu Statystycznego podaje następujące dane statystyczne, dotyczące inwestycji. Całkowite inwestycje w gospodarce narodowej ZSRR w 1949 roku zwiększyły się o 20 proc. W porównaniu z rokiem 1948, w przemyśle węglowym i naftowym inwestycje wzrosły o 22 proc., w przemyśle metalurgicznym o 13 proc., w budownictwie elektrowni o 39 proc., w dziedzinie budowy maszyn o 10 proc., w przemyśle spożywczym o 21 proc., w transporcie o 22 proc., w budownictwie mieszkalnym o 26 proc. W latach 1946 — 1949 budowano, odbudowano i uroczysto poświęcono 5200 państwowych zakładów przemysłowych, nie licząc małych przedsiębiorstw państwowych i spółdzielczych. Nastąpił dalszy rozwój wielkiego przemysłu budowlanego w oparciu o nową technikę i siłę roboczą.

Dzięki zastosowaniu przemysłowych metod budownictwa dzięki pełnemu zaspokoleniu potrzeb budowlanych w wielką ilość maszyn i narzędzi oraz bogactwom dostawom materiałów — budowa gmachów przemysłowych, mieszkalnych oraz domów przeznaczonych na użytek publiczny — odbywa się w krótszych terminach.

Komunikat omawia następnie osiągnięcia handlu radzieckiego. Przy nieustannym rozwoju całej gospodarki narodowej ZSRR, przy wzroście produkcji towarów masowego spożycia i przy nowych osiągnięciach w dziedzinie obniżenia kosztów własnych produkcji — rząd przeprowadził drugą, 65 czasu zniżenia systemu kartkowego, obniżkę cen. Obniżka ta połączona z sobą dalszy wzrost ilości towarów, sprzedawanych ludności. W roku 1949 sprzedano ludności o 20 proc. więcej towarów niż w roku 1948. Sprzedaż artykułów spożywczych zwiększyła się o 17 proc. i artykułów przemysłowych o 25 proc.

Komunikat stwierdza, że liczba robotników i pracowników umysłowych w gospodarce narodowej ZSRR zwiększyła się w 1949 roku, o 1,8 miliona osób. W przemyśle, w gospodarce rolnej i leśnej, w budownictwie i transporcie liczba robotników i pracowników umysłowych wzrosła o 1 400 tysięcy osób, a w zakładach naukowych, naukowo-badawczych i lekarskich — o 250 tysięcy osób.

W roku 1949, podobnie jak w latach poprzednich, nie było w kraju bezrobocia.

W 1949 roku szkoły rzemieślnicze i kolejowe oraz zakłady szkolenia zawodowego ukończyło 723 tysiące młodych wykwalifikowanych robotników. Nadto, przy zastosowaniu rozmaitych metod szkolenia, przygotowano nowe wykwalifikowane kadry i podwyższono kwalifikacje dawnych kadr. Łącznie przeszkolono 6,6 miliona osób.

W końcu roku 1949 w szkołach powszechnych i średnich oraz w szkołach technicznych i innych specjalnych zakładach naukowych uczyło się przeszło 36 milionów osób, tj. prawie o 2 miliony osób więcej niż w roku 1948. W 1949 roku czynne były 864 wyższe zakłady naukowe. Liczba studentów wyższych zakładów naukowych osiągnęła 1.128 tysięcy, co przewyższa analogiczną liczbę przed wojenną o 316 tysięcy osób. Liczba uczniów szkół technicznych i innych średnich specjalnych zakładów naukowych wynosi 1.308 tys., co przewyższa poziom przedwojenny o 333 tysiące osób.

Liczba zakładów naukowo-badawczych wzrosła w 1949 roku w porównaniu z poprzednim rokiem półtora-krotnie, a liczba pracowników tych zakładów — blisko dwukrotnie.

W 1949 roku wzrosła o 38 tysięcy ogólna liczba łóżek szpitalnych dzięki wybudowaniu nowych szpitali i rozszerzeniu już istniejących. Zwiększyła się przy tym znacznie ilość łóżek dla położnic. Liczba lekarzy w 1949 roku w porównaniu z poprzednim rokiem zwiększyła się o 28 tysięcy. Wzrosła liczba większych ośrodków lekarskich. Szpitale otrzymały znaczne ilości nowego sprzętu medycznego i cennej aparatury.

W okresie 1946 — 1949 r. wybudowano i odbudowano przeszło 72 miliony m² przestrzeni mieszkalnej. Prócz tego w miejscowościach wielkich w ciągu 4 lat wybudowano i od-

budowano 2,3 miliona domów mieszkalnych.

W roku 1949 wykonano wielkie prace w dziedzinie odbudowy i budowy przedsiębiorstw komunalnych.

Komunikat stwierdza, że dochód narodowy ZSRR wzrósł w 1949 roku w porównaniu z rokiem 1948 o 17 proc. i był o 36 proc. większy niż w przedwojennym 1940 roku.

Wzrost dochodu narodowego umożliwił znaczną poprawę sytuacji materialnej robotników, chłopów i inteligencji oraz zapewnił dalszy rozwój produkcji socjalistycznej w mieście i na wsi.

Poprawa sytuacji materialnej ludności ZSRR znalazła wyraz we wzroście płac robotników i pracowników umysłowych i w zwiększeniu się dochodów chłopów zarówno z kolchozowego gospodarstwa społecznego jak i z gospodarstwa osobistych. Dzięki dwukrotnej obniżce cen towarów masowego spożycia, podniosła się znacznie realna płaca robotników i pracowników umysłowych, a wydatki chłopów na zakup towarów przemysłowych obniżyły się.

Prócz tego ludność w 1949 roku, podobnie jak w latach ubiegłych, otrzy-

mywała od państwa zasiłki i wypłaty z tytułu ubezpieczeń społecznych, renty, bezpłatne lub ulgowe skierowania do sanatoriów, do domów wypoczynkowych, do złobków i przedszkoli, zasiłki dla matek obciążonych wielką liczbą dzieci lub matek samotnych, bezpłatną pomoc lekarską, bezpłatną naukę, możliwość podwyższenia posiadanych kwalifikacji, stypendia dla osób studiujących oraz szereg innych świadczeń i ulg. Wszyscy robotnicy i pracownicy umysłowi korzystali z opłaconego przez państwo urlopu.

W 1949 roku ludność otrzymała od państwa tytułem wspomnianych świadczeń i ulg sumę przeszło 110 miliardów rubli, to znaczy przeszło trzy razy więcej niż w 1940 roku.

Dochody robotników i pracowników umysłowych, w przeliczeniu na jedną osobę, były w 1949 roku wyższe niż w roku 1948 o 12 proc. i wzrosły o 24 proc. w porównaniu z rokiem 1940.

Dochody chłopów, w przeliczeniu na jedną osobę, były w 1949 roku wyższe niż w 1948 o 14 proc. i zwiększyły się o przeszło 30 proc. w porównaniu z rokiem 1940.

Skarbnica leninizmu Olbrzymie nakłady dzieł Lenina w ZSRR

Pozostawiona przez Lenina spuścizna literacka, to niewyczerpana skarbnica bogactw ideowych. Dzieła Lenina, stanowiące uogólnienie doświadczeń rosyjskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego, wytyczały w sposób jasny i genialny plany budowy społeczeństwa socjalistycznego.

54 lata temu, w roku 1894, ukazało się anonimowo (ze względu na konspirację) pierwsze dzieło Lenina „Kto to są „przyjaciele ludu” i jak oni wojują przeciwko socjał - demokracji?”, demaskujące fałszywych „przyjaciół” ludu — narodników. Jakkolwiek nakład tej pracy wynosił zaledwie około 50 egzemplarzy, to jednak w krótkim czasie obiegła ona całą Rosję w przedrukach, lub też opisach odczytanych.

Przed Rewolucją kołportowanie dzieł Lenina było niesłychanie trudne. Rząd carski doskonale zdawał sobie sprawę z faktu, że dzieła Lenina zawierają pełny ładunek rewolucyjny. Dlatego też — zwłaszcza w okresie reakcji stolicyńskiej — posiadanie i lektura książek Lenina groziły więzieniem lub zesłaniem. Mimo to prace Lenina obdobywały na hektografie lub tłoczono w drukarniach. W okresie 1899 — 1914 „Kroniki księgarskie” zarejestrowały 31 wydań prac Lenina, przy czym 19 z nich wydano w łącznym nakładzie 50.000 egzemplarzy.

Po Rewolucji z ogromnym pietyzmem przez wiele lat kompletowano dzieła Lenina. Przywrócono ich pierwotny autentyczny tekst, który okrojono, okaleczyła i wypaczyła cenzura carska oraz udostępniono je szerokiej ogółowi ludzi pracy.

W ciągu 31 lat istnienia władzy radzieckiej, to jest do roku 1949 łączny nakład dzieł Lenina wyniósł 174

miliony egzemplarzy, łączna zaś objętość — 2322 miliony arkuszy druku.

W roku 1920, w myśl postanowienia IX Zjazdu Partii, przystąpiono do wydania wszystkich dzieł Lenina. Prace nad tym pomnikowym wydawnictwem ukończono w r. 1926. Ukazało się ono w 20 tomach (26 częściach) w łącznym nakładzie — 2.670 tysięcy egzemplarzy.

Po śmierci Lenina, w maju 1924 r. XIII Zjazd Partii zarządził bezwzględne podjęcie akcji masowych, popularnych i tanich wydań dzieł Lenina we wszystkich językach ZSRR.

W r. 1925 zaczęło się ukazywać drugie wydanie dzieł Lenina, a jednocześnie i trzecie — znacznie tańsze, choć nie różniące się od II wydania, ani pod względem zawartości materiału, ani jego układu. Łączny nakład obu wydań w języku rosyjskim wyniósł 19,3 mil. egzemplarzy. Trzecie wydanie przelożono na język ukraiński, a poszczególne tomy ukazały się również w języku białoruskim, gruzińskim, ormiańskim i azerbejdżańskim.

W roku 1941, w myśl postanowienia KC WKP(b), przystąpiono do nowego, IV wydania, wszystkich dzieł Lenina, rozszerzonego, sprawdzonego i uzupełnionego 500 pracami leninowskimi, które nie weszły w skład poprzednich wydań. Jest to najpełniejsze dotąd wydanie spuścizny Lenina, które realizuje postulat wyrażone przez towarzysza Stalina w roku 1923, kiedy w imieniu KC partii towarzysza Stalina zwrócił uwagę na konieczność udostępnienia masom partyjnym i ogółowi narodu wszystkich dokumentów i materiałów, dotyczących działalności Lenina w dziedzinie organizacji partii bolszewickiej, przygotowania Rewolucji Październikowej, zbudowania pierwszego w

Ofensywa policyjna rządów marshallowskich

Jednym ze skutków marshallizacji krajów zachodnio-europejskich i postępującego uzależnienia się ich od dyktando amerykańskiego imperializmu jest wzmożony terror administracyjny - policyjny w stosunku do ruchu robotniczego.

„Energiczni” ministrowie rządów zmarszalizowanych, tacy jak Moch czy Scelba, nie szczędzą starań i wysiłków, by sprostać postawionym im przez amerykańskich „gospodarzy” zadaniom — i metodami najdzikszej represji policyjnej walczą z potężnym w masach robotniczych oporem przeciwko inwazji zamorskich imperialistów, przeciwko klasom społecznym i politycznym, jakie ta inwazja ze sobą niesie.

Z doniesień prasowych dowiadujemy się coraz częściej o krwawych masakrach, dokonywanych nad strajkującymi czy protestującymi robotnikami, a liczba ofiar tych gwałtów policyjnych wzrasta stale, śladem krwi niewinnie przeleanej znacząc kroniki dni dzisiejszych. Już nie tylko na wybrzeżach afrykańskich czy na Malajach leje się krew, lecz i bruki miast Zachodniej Europy spływają coraz częściej krwią podczas manifestacji i zgromadzeń robotniczych.

Widownia straszliwej masakry policyjnej była Modena, której o-

fiarami padło przeszło 100 osób, w tym liczne kobiety i dzieci. Nie jest to pierwsze bestialstwo policyjne dokonane pod kierunkiem chrześcijańsko-demokratycznego ministra Scelby. Takich rozpraw z robotnikami włoskimi w miastach i powiatach było już wiele, a liczba ofiar krwawych rządów Scelby sięga tysięcy.

Niemal jednocześnie z wiadomością o zbrodni w Modenie nadeszły informacje o nowych aktach terroru policyjnego we Francji, gdzie „działa” coraz bezczelniej „niezłomny” p. Moch. W m. Tarbes (południowa Francja) tzw. gwardia ruchoma napadła na delegację zlokalizowanych robotników, udających się do mera miasta i poraniła ciężko dwóch spośród nich.

W Potinville, w pobliżu Tunisu (Afryka Północna) policja zaatakowała strajkujących robotników rolnych, przy czym jeden z nich został zabity, a ośmiu ciężko rannych. Robotnicy rolni w tym okręgu stoją w walce strajkowej już czwarty tydzień, a ich wytrwałość wywołuje właśnie represje ze strony administracji Tunisu, na czele której stoi „socjalista” Monsem.

Oto wymowny — choć niekompletny — rezultat ofensywy policyjnej na terenach zmarszalizowanych z paru ostatnich dni. Mylą się jednak amerykańscy dysponenti oraz ich europejscy lokaje, sądząc, że tymi represjami zdławia i śmiać walkę mas pracujących o prawo do pracy i zarobków, o wolność i pokój. Obserwując haniebne czyny pp. Mochów i Scelbów, trudno nie wspomnieć pamiętnych „działań” ministrów Rosji carskiej, różnych Goremyskinów, Stolińskich i Kuźłowów, którym się również wydawało, że wystarczy pałki i kule policyjne, by zatopić we krwi walkę robotników, by zapewnić kapitalistom i obszarnikom państwa na wieczne czasy.

Historia bieżąca dziś znacząco szybciej, niż w czasach caratu. Wówczas, proletariatus rosyjski, pod kierownictwem partii leninowskiej, zdruzgotał mury kapitalistycznej przemocy, zniszczył wysyskiwaczy i stanął zwycięsko do budowy pierwszego na świecie państwa socjalistycznego. Dziś robotnicy krajów Zachodniej Europy, mając ten wspaniały wzór w sercu i w pamięci, pod wodzą partii komunistycznych, z ufnością w przyszłość, walczą o wyzwolenie społeczne i godność człowieka. Wbrew wszelkim przeszkodom, po ich stronie będzie ostateczne zwycięstwo.

B.Z.

Faszyści argentyńscy zamordowali jednego z przywódców Komunistycznej Partii Argentyny

NOWY JORK (PAP). — W dniu 15 grudnia ub. roku zaleziono na pograniczu argentyńskiej prowincji Santiago del Estero zwłoki znanego działacza komunistycznego Carlosa Antonio Aguirre, przywódcy robotników przemysłu cukrowniczego prowincji Tucuman. Była to zemsta policji argentyńskiej za zwycięski strajk, przeprowadzony pod jego kierownictwem przez robotników przemysłu cukrowniczego w 1949 roku. Jednak zbrodni ukręcić się nie dało. Podjęta, mimo aresztowań i przesładowań, szeroka akcja solidarnościowa w całym kraju, zmusiła nawet fałszywego prezydenta Perona do wszczęcia śledztwa przeciwko winnym tego morderstwa.

Na wezwanie komisji międzyzwiązkowej, utworzonej na zasadzie jednolitego frontu członków dołowych, wszyscy robotnicy prowincji Tucuman zastrajkowali w dniu 20 grudnia, a w całym kraju robotnicy wszystkich gałęzi przemysłu przerwali na znak protestu pracę od 5 do 40 minut. Partia Komunistyczna Argentyny, która stała na czele tej akcji, wezwwała masy robotnicze kraju do wzmocnienia jednolitego frontu, celem pokrzyżowania planów faszystowskiej reakcji.

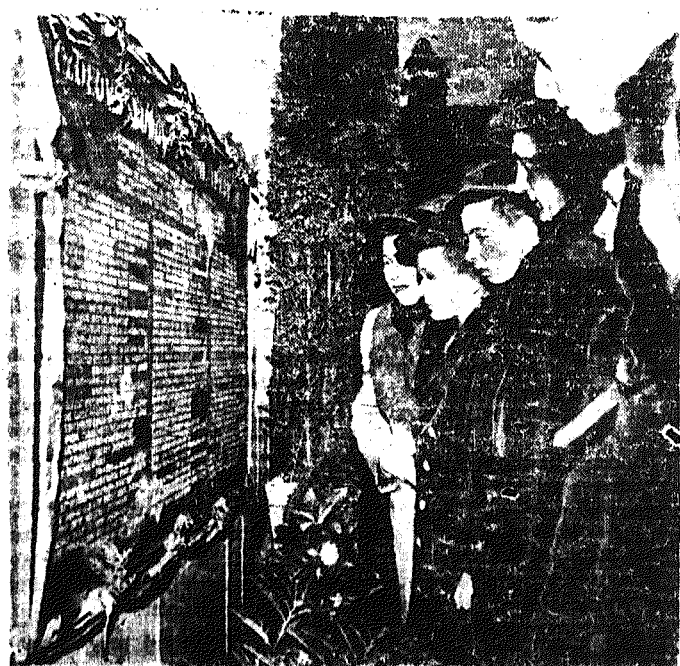
Powrót z Londynu polskiej delegacji finansowej

Od października 1949 r. do połowy stycznia 1950 r. toczyły się w Londynie rokowania finansowe polsko-brytyjskie w sprawie spłaty polskich długów przedwojennych i likwidacji rozszereń angielskich z tytułu polskiej ustawy o nacjonalizacji.

Strona polska wysunęła szereg propozycji, zmierzających do załatwienia tej sprawy.

W ostatniej fazie rozmów strona angielska zamiast udzielić przyrzeczonej odpowiedzi na propozycje polskie — zakomunikowała o zerwaniu rokowań.

Polska delegacja finansowa opuściła Londyn, powracając do kraju.



Dnia 17 b.m. w 5-tą rocznicę wyzwolenia Warszawy została odsłonięta tablica pamiątkowa przy wylocie tuncu trasy W—Z. Na tablicy umieszczono 97-miu czołowych budowniczych trasy W—Z. Na zdjęciu przechodzą z zainteresowaniem oglądają nową tablicę.

LENIN I STALIN W POLSCE

Drukujemy fragment pracy o Leninie i Stalinie w Polsce. Prace te przygotowuje do druku Władimir Istorij Partii KC PZPR. Ukazuje się ona nakładem Spółdzielni Wydawniczej „Książka Wiedza”.

„Lenin, niewątpliwie ani z Paryża ani ze Szwajcarii nie mógłby zorganizować tak swobodnej i planowej współpracy z towarzyszami w kraju, jak z Krakowa. „Korespondencja z Rosją” została szybko nawiązana. Krakowscy towarzysze nazywali nas, jak najlepiej umieli, jak konspiracyjnie. Ważne, aby na listach nie było żadnych znaczących stempel, wtedy bowiem nie zwracali na nie uwagi rosyjska policja. Chłopki przyjeżdżające z Rosji na targ, brały za niewielką opłatą nasze przesyłki i wrzucały je do skrzynek już po rosyjskiej stronie”. (Krupska: Wspomnienia).

Toteż z pełnym uzasadnieniem pisał Lenin do swego przyjaciela Maksyma Gorkiego 1 stycznia 1913 roku: „Krakowska baza okazała się pożyteczną i z punktu widzenia sprawy w pełni opłaciła się nasz przyjazd do Krakowa”. Nawiązano łączność z „Prawdą”, która w okresie wzrastającego w Rosji ruchu rewolucyjnego odgrywała niezmiennie ważną rolę. „Niemal codziennie pisał Iljcz do „Prawy” artykuły, wysyłał listy, śledził jej pracę, werbował dla niej współpracowników, nakłaniał też Gorkiego do współpracy”. (Krupska: Wspomnienia).

Z Krakowa obserwował Lenin sprawę organizacyjną organu partyjnego. „Z końcem 1913 roku zażądał Władimir Iljcz z „Prawy” spisu abonentów i dwa tygodnie siedziałam w ciągu wszystkich wieczorów, otwierałam wraz z matką listy i grupowałam abonentów według miast i miasteczek”. (Krupska: Wspomnienia).

Gdy ustawały przykłady, życie w Krakowie płynęło dość jednostajnie. „Żyjemy jak w Szwajcarii (miejsce zesłania Iljczy w Rosji). — głównie pocztą. Do godziny 11 staramy się jakoś spędzić czas, o 11 przychodzi pierwszy listonosz, potem zaś nikt nie możemy się doczekać godziny 6-cj”. Rozmowy otrzymywane i wysyłane korespondencji były na pewno wielkie. Z tradycji ustnej, jak również wspomnień żony iderownika urzędu pocztowego w Poroninie, wynika, że przez korespondencje nadechodziło mnóstwo gazet. „Były to bardzo dużego formatu pisma z Ameryki o kolorowych ilustracjach, był wice nowojorski „Herald” i inne gazety, były dzienniki austriackie: „Neues Wiener Journal”, „Neue Freie Presse”, „Die Zeit”, był francuski „Le Figaro”, dzienniki włoskie, angielskie... Lenin sam zwykle podpisywał przekazy i listy polecane, przychodził na pocztę wczesną rano i po południu. Czasem, gdy pociąg poranny spóźnił się, Lenin otoczony swymi towarzyszami, stawał na kłódkach drzewa, naprzeciw urzędu pocztowego”.

Jak intensywna była praca prowadzona w Krakowie i Poroninie, jak żywy ruch przybywających spozza kordonu i wyjeżdżających z powrotem do Rosji, świadczy zestawienie najważniejszych akcji organizacyjnych. W Krakowie i Poroninie odbyły się w ciągu 24 miesięcy spędzonych tu przez Lenina (odliczając czas wyjazdów do Szwajcarii, Francji, Austrii i Niemiec) — dwie narady CK z partijnymi pracownikami, trzy narady z członkami Centralnego Komitetu Partii, trzy posiedzenia CK, jedna na rada z bolszewickimi członkami Dumy i jedna narada z członkami CK oraz przedstawicielami frakcji bolszewickiej w Dumie.

Na „lutową” naradę krakowską (w rzeczy samej, odbyła się ona w styczniu 1913 roku, nazwana zaś została „lutową” ze względu na konspiracyjny charakter) przybyło 5 członków partii z Petersburga, 2 z Moskwy i moskiewskiej gubernii, 2 z Południa oraz delegaci z Uralu i Kaukazu. Na tzw. „leśną” naradę w Poroninie stawili się 22 delegatów.

W Poroninie organizował Lenin szkołę partyjną, opracował program jej zajęć i stał pisał listy do Jerzego Plechanowa i Maksyma Gorkiego z zaproszeniem do przyjazdu dla obję-

cia wykładów w szkole i zająć ze studentami.

Przygotowania te przypadły na miesiące maj i czerwiec 1913 roku, gdy Józef Stalin, aresztowany w marcu tego roku w Petersburgu, był już w dalekim turcheńskim kraju, zesłany tam przez carską policję. „Ale w poprzednio wspomnianych tak ważnych akcjach, osobiste spotkanie Lenina ze Stalinem było niezbędne. Stalin stał wtedy na czele najważniejszego kierownictwa partii. Redagował „Prawdę”, kierował kampanią wyborczą bolszewików do IV Dumy, potem zaś grupą wybranych do niej deputowanych. Był duszą rewolucyjnego ruchu w kraju, gdzie współpracował z Jakubem Swierdłowie i Władysławem Molotowem. Odbywał zabrania, przemawiał w petersburskich fabrykach do robotników, pisał artykuły, układał odezwy i ulotki, mając wciąż na piętach wścizką za nim policję carską.

Pierwszy pobyt Stalina u Lenina przypada na listopad 1912 r. Dnia 3 listopada pisała Nadieżda Krupskaja z polecenia Lenina do „Prawy” i członków socjal - demokratycznej frakcji dumskiej o konieczności przyjazdu Stalina do Krakowa. W trzeciej dekadzie tego miesiąca przybył tu Stalin i wraz z Leninem uczestniczył w posiedzeniu członków Centralnego Komitetu. Między innymi rozważano wówczas sprawę kryzysu pieniężnego „Prawy”.

Dużo więcej wiemy o drugim pobycie. Z 11 grudnia pochodzi list do Stalina, napisany przez Krupską chemicznym sposobem. Treścią listu była sprawa Jagiełły, wybranego deputowanym do Dumy z Warszawy, z ramienia PPS przy poparciu „Bundu” i mieszczaństwa, wbrew katolicyzmowi stanowisku SDKPiL. Wcześniej nieco (8 grudnia) pisał Lenin do Wasiliewa (pseudonim Stalina) o potrzebie przygotowań w związku z nadchodzącą rocznicą styczniowych wydarzeń 1905 roku, tj. wydania ulotek, urządzania mityngów, demonstracji i jednolitego strajku. „Piszcie częściej i więcej, możliwie szczegółowo” — prosił Lenin Stalina. — „Napisać coś, proszę, które z planowanych rzeczy was zastąpiłbyście”. I w post scriptum: „Zwróćcie dokument — posługując się nim jest nieogodnie, właściciel może przesłuchać w Petersburgu”.

Chodziło, być może, o paszport, któ-

rym posłużył się Stalin podczas przejazdu przez granicę za pierwszym pobylem w Krakowie.

Jeszcze w pierwszej połowie grudnia pisała znów Krupskaja do Stalina, że jego przyjazd do Krakowa na naradę członków CK wraz z deputowanymi socjal - demokratycznymi jest nieodzowny. Na przełomie 1912 i 1913 roku podróżował więc Stalin ponownie nielegalnie do Krakowa, gdzie tym razem bawił dłużej, prawdopodobnie przez większą część stycznia.

W Krakowie wziął Stalin udział we wspomnianej już naradzie „lutowej”, która uchwałała rezolucję we wszystkich ówczesnych ważniejszych zagadnieniach polityki i taktyki rosyjskiej socjal - demokracji. Wśród uchwał znalazło się również miejsce dla SDKPiL, która przeżywała w tym czasie kryzys rozłamowy. Naradą wyraziła ubolewanie, iż fakt ten „osłabia bardzo walkę socjal - demokratyczną robotników Polski” i wzywała „do współdziałania w tworzeniu rzeczywistej jednolitej polskiej socjal - demokracji”. (Lenin).

W czasie narady, która nie ukonstytuowała się jako konferencja jedynie z braku możliwości przeprowadzenia wyborów w miejscowych organizacjach partyjnych, Lenin i Sta-

lin nakreślili plan i omówili środki, zmierzające do ulepszenia pracy w redakcji „Prawy”. Iljcz denerwował się wtedy z powodu „Prawy”, denerwował się również Stalin. Zastanawiali się obaj, jak uporządkować jej sprawę. Mówili o potrzebie wydania przy „Prawdzie” całej serii broszur. Plany były szerokie”. (Krupska: Wspomnienia).

„Tym razem — notuje Krupskaja — Iljcz wielce rozprawiał ze Stalinem na temat kwestii narodowej, rad był, że spotkał człowieka, który interesował się poważnie tym zagadnieniem i orientował się w nim”. Lenin podejmował serdecznie uczestnika swych prac i druha. „Właśnie przedtem nadeszła z domu przesyłka z wszelkiego rodzaju rybą i kawiorom. Z tej okazji wydobyłam od mamy ku charszą książkę i sporządzoną bilny. Iljcz, który lubił ugasać towarzystwo smacznie i suto, był arcyzadowolony z tego wszystkiego”.

Warunki krakowskie sprzyjały pracy publicystycznej - literackiej i naukowej. Toteż Lenin uprawiał ją z niezwykłą wydajnością. W atmosferze względnego spokoju w ciągu krakowskich dwu lat wyszło spod jego pióra około 300 samych artykułów, nie licząc notatek, recenzji,

przedmów. W Krakowie i Poroninie redagował Lenin projekty przemówień i deklaracji, oraz tezy i referaty dla deputowanych bolszewickich w Dumie, pisał instrukcje, sporządzał sprawozdania, układał ulotki. Stąd wychodziła rozległa korespondencja, wyrastały też obszerniejsze pozycje.

W Polsce napisane zostały z początkiem 1913 roku „Trzy źródła i trzy składowe części marksizmu”, wczesną wiosną „Historyczne losy nauki Karola Marksa”, w 1914 roku obszerna broszura „O prawach narodów do samookreślenia” i latem 1914 roku co najmniej część rozprawy p. t. „Karol Marks”, ogłoszonej później w Słowniku Encyklopedycznym Granata.

Pochłonięty pracą organizacyjną, teoretyczną i publicystyczną, znajdował Lenin czas na studia, robił konspekty i zapiski. Lektura wydanej właśnie 4-tomowej korespondencji Marksa z Engelsem stanowiła dlań bodźce do rozpoczęcia w jesieni 1913 roku większej pracy, której konspekt znajduje się w posiadaniu Instytutu Marksa - Engelsa - Lenina.

Chwilowa przerwa krakowska w wytyżonej pracy konspiracyjnej, na której Józefowi Stalinowi upływał czas w Rosji, sprzyjała skupieniu. Niezmiennie donosiło zagadnienie na rodowe wymagało pogłębienia. Zachęcony przez Lenina, Stalin zabrał się do pisania zasadniczego artykułu na ten szczególnie ważny temat. W lutym 1913 roku pisał Lenin do Gorkiego: „U nas pewien cudowny Gruzin zasiadł i pisze dla „Proswietzenia” („Oświaty”) obszerniejszy artykuł, zabrawszy wszystkie austriackie i inne materiały”.

Z artykułu urosła praca. Wkraczała ona w zagadnienie zasadnicze, „bo jowe”, jak wyraził się Lenin. Praca Stalina — przepiękna — jak ją określił Lenin — stanowiła w dziedzinie poglądów rewolucyjnego socjalizmu na sprawę narodową — zasadniczą pozycję. „Nie ustąpimy z niej ani na jotę” — zapowiadał Lenin, który sam w okresie krakowskim pisał często na ten temat, wygłaszał też odczyty w Szwajcarii, Francji, Belgii, Niemczech, a także w Krakowie.

Lenin pisał: „W marksistowskiej literaturze teoretycznej... podstawy programu narodowego socjaldemokracji zostały już w ostatnich czasach oświetlone (na pierwsze miejsce wysuwa się w tej sprawie artykuł Stalina)”.



Dom przy ulicy Zwierzyniec 218 (obecnie Królowej Jadwigi 41), w którym zamieszkał Lenin po przyjeździe z Paryża do Krakowa i gdzie mieszkał od 4 lipca do 4 września 1912 roku.

Ruch racjonalizatorski w Zakładach Starachowickich nie jest otaczany należyłą opieką

Zwycięstwo Tadeusza Moćki w walce z brakami

Odlewnia żeliwa, stanowiąca część składową Zakładów Starachowickich, przestaje być stopniowo odlewnią starego typu. Dawniej odlewało się tu części do kariatów i sieczkarek, oraz szereg łatwych do formowania i odlewania konstrukcji maszynowych.

Obecnie powstają tu precyzyjne odlewy dla przemysłu elektrotechnicznego i najtrudniejsze — jeśli chodzi o formowanie i odlewanie — części samochodów „Star 20”.

Nietłum było przedstawienie produkcyjnej nie wymagającej wielkiej precyzji, na nową produkcję, którą wykonywać mogły tylko najlepsi fachowcy — formierze. Takich fachowców Zakłady Starachowickie nie miały. Starzy formierze nie posiadali kwalifikacji, potrzebnych do podłożenia nowym obowiązkom. Uważany przez wszystkich formierzy za najlepszego fachowca, Stanisław Rot, rozpoczął z brzydą formierzy produkcyjnej precyzyjnych odlewów, bez których nie można było przystąpić do montowania „Star 20”. Odlewy z początku nie były dobre i w pierwszych cyklach produkcyjnych wykazywały 70 procent braków. Starzy formierze, przyzwyczajeni do starych metod pracy, nie potrafili opanować trudności, jakie wylonily się przed nimi z chwilą przystąpienia do pracy, wymagającej zastosowania nowych metod i pomysłów.

I wtedy na czele brygady formierzy, zajętych produkcją odlewów precyzyjnych, stanął młody formierz, były kientowca samochodowy, tow. Tadeusz Moćko. Od tej pory zaczęła się zwycięska walka o zmniejszenie ilości braków przez wprowadzenie nowych metod pracy i pomysłów racjonalizatorskich tow. Moćki.

— Długo myślałem nad tym, co zrobić, żeby zmniejszyć ilość braków w naszych odlewach — mówi tow. Moćko. — Może dlatego, że znam mechanizm auta i jego pracę, było mi łatwiej zrozumieć, co powoduje najmniej szą niedokładność przy formowaniu i odlewaniu ważnej części składowej auta,

Największą trudność do pokonania pochodzi stąd, że przy formowaniu odlewu wstawia się w form dużą ilość karni o różnych rozmiarach. Nie potrafiłbym długo poradzić sobie z „plywaniem” tych karni, przy zalewaniu formy roztopionym metalem.

„Pływanie” karni znieszczało otwory, krzywiło ich zasadniczą linię i powodowało największą ilość braków.

Przedtem zalewaliśmy formy od dołu. Wskutek tego, następowało nierównomierne stygnięcie metalu i ze tego przyleganie do ścian formy. Zastosowałem więc bardziej prawidłowe ustawienie rdzeni. Braki się nieznacznie zmniejszyły. To nas jednak nie mogło rzecz prosta zadowolić. Wpadłem na pomysł mocowania rdzeni, wiążąc je pod formą — przez co uniemożliwiłem „pływanie” rdzeni.

Później zastosowałem zalewanie formy z wierzchu, dzięki czemu osiągnąłem równomierne stygnięcie metalu i dokładniejsze jego przyleganie do ścian, co decyduje o zachowaniu przepisowych wymiarów odlewu.

Dziś procent braków spadł z 70 do 18. Ale czy można być z tego zadowolonym? Taki procent braków — to ciągle jeszcze wielka strata dla naszego przemysłu, to hamowanie wykonania planu. Dlatego też, celem mojej pracy i celem pracy towarzyszy, którzy pracują w mojej formierskiej brygadzie, jest zmniejszenie braków.

Rozmawie naszej przyszłuchuje się dyrektor Odlewni, tow. Kłosowicz: — Ile oszczędności daje zastosowanie pomysłów racjonalizatorskich tow. Moćki? — zapytujemy.

Tow. Kłosowicz wyjmuje notes, liczy, po chwili odpowiada:

— Dwa miliony zł rocznie przy pracy jednej, 5-osobowej brygady formierskiej,

— A czy tow. Moćko otrzymał już premię?

Chwila kłopotliwego milczenia i tow. Kłosowicz odpowiada z żęzłowaniem:

— Ze swego funduszu dyspozycyjnego poleciłem wypłacić tow. Moćce 5.000 zł. Zaniedbaliśmy tę sprawę...

I zwracając się do sekretarza organizacji oddziałowej tow. Szczepniaka:

— Trzeba zło naprawić. Pomysł trzeba zgłosić, gdzie należy i uzyskać należną premię dla racjonalizatora, tow. Moćki i jego brygady.

Tu wtraca się do rozmowy tow. Moćko:

Nic nie wiem o losach swojego wynalazku

Dużo się w naszych zakładach mówi o racjonalizatorstwie i dużo się niewątpliwie w tej dziedzinie robi. Ale na pewno nie wszystko w tej dziedzinie jest w porządku i niejedyn racjonalizator ma słuszny żal — że wniosek jego za długo śpi w szufladzie.

Będę pisał o sobie samym choćby.

4-go listopada ub.r. złożyłem wraz z tow. Władysławem Słupskim wniosek na usprawienie, które daje około 1 miliona 200 tysięcy zł. oszczędności. Do dnia dzisiejszego nie został on załatwiony. Gdy zapytałem o to komisarza oszczędnościowego, ob. Kauczyńskiego, dostałem odpowiedź, że nie posiada on odpowiedniej instrukcji co do załatwienia wniosków pracowników biur konstrukcyjnych, a wszelkie korespondencje wysyłane w tej sprawie do Centralnego Zarządu Przemysłu Motoryzacyjnego go pozostają bez odpowiedzi, co

— Ja nie dla nagrody... To jest mój obowiązek członka partii wobec mas pracujących.

Nie ulega wątpliwości, że z tego co mówi i robi tow. Moćko, jasno wynika, że rozumie on swoje obowiązki członka partii. Ale czy dobrze rozumieją również swoje obowiązki ci wszyscy, którzy w Zakładach Starachowickich powołani są do roztoczenia opieki nad ruchem racjonalizatorskim i wynalazczości robotniczej? Czy tak zaniedbania nie przyczyniają się do hamowania tego ruchu, zwłaszcza w wypadkach, gdy racjonalizator nie jest człowiekiem o tak wysokim poziomie ideowym, jak tow. Moćko?

Roman Grzywnowicz

P. S.

O tym, że pod względem opieki nad ruchem racjonalizatorskim w Zakładach Starachowickich sprawa nie przedstawia się dobrze, świadczy również poniższa korespondencja:

Zapytałem pracującego tu ob. Tadeusza Polaka, referenta, który jest na tych komisjach, rozpatrujących wnioski, jak się sprawa przedstawia, oświadczył mi, że wnioski były przedstawione na komisji, ale dla czego pozostały bez rozpatrzenia, nie powiedział mi, zasłaniając się „tajemnicą służbową”. A przecież każdy racjonalizator, składający wniosek, powinien być powiadomiony o jego losach.

Jżeli nawet przyjąć, że w sprawie premiowania wynalazców racjonalizatorów - pracowników biura konstrukcyjnego, potrzebna jest specjalna instrukcja od CZP Motoryzacyjnego, to jednak na rozpatrzenie wniosku i powiadomienie o tym racjonalizatora specjalnej instrukcji na pewno nie trzeba.

Tadeusz GONSKI

Nasi korespondenci są:

Zaloga „Jadwigowa”

zdobyła

Sztandar Przechodni

Przybyli oni ze Zjednoczenia z Gliwic z wielką zdobyczą — sztandarem przechodnim. Jest to wielka nasza chluba, że nam właśnie, pracownikom ZWO „Jadwigów”, przypadł zaszczyt, dzierżyć ten sztandar przodujących budowniczych Polski Ludowej, że to my robotnicy „Jadwigowa” z Czerwonego Ostrowca zdobyliśmy sztandar. A wszyscy wiemy, że nie łatwo nam przyszło. Nie raz przy dużych brakach i niedomogach po złamanych szczeblach podciągaliśmy, jak tylko było można, aby szybciej wykonać nasze zadanie i wykonać je. Henryk Lachowicz

Rok 1950 — rokiem olbrzymich inwestycji w rolnictwie

Krajowy Zjazd Pracowników Państwowej Administracji Rolnej

Państwowa Administracja Rolna omówiła ogólny plan, dla rolnictwa na rok bieżący — na obradującym w Piasecznie pod Warszawą w dniach od 16—18 bm. Krajowym Zjeździe Pracowników Państwowej Administracji Rolnej.

Głównym założeniem planu rolnictwa na rok bieżący jest dążenie do osiągnięcia dalszego postępu w gospodarstwach rolnych i do zwiększenia produkcji rolnej we wszystkich jej dziedzinach. Dlatego dążyć się będzie do przekształcenia gospodarki zbożowo-kartofla-

nej na gospodarke hodowlaną i na zwiększenie w gospodarstwach upraw roślin przemysłowych.

W planie na rok 1950 przewiduje się przede wszystkim wprowadzenie istotnych zmian w strukturze zasiewów, których ogólna powierzchnia wzrośnie w tym roku o około 3 proc., w stosunku do zasiewów w roku zeszłym. Kosztem uprawy żyta i owsa na dobrych glebach zamierza się zwiększyć obszar uprawy pszenicy — tak, aby wyniósł on ponad 10 proc. ogólnego obszaru zasiewów — oraz zwiększyć zasiewy jęczmienia, które w porównaniu do zasiewów w roku zeszłym wzrosną o dalsze 19 proc. Najwięcej jednak wzrośnie, jak się przewiduje, zasiew roślin przemysłowych, a szczególnie oleistych, dałaj okopowych (do ponad 20 proc. ogólnej powierzchni zasiewów) oraz pastewnych.

Przewidywany wzrost powierzchni zasiewów i wzrost plonów z jednego ha osiągnie nazwę rolnictwo przede wszystkim dzięki zwiększonym w tym roku dostawom nawozów sztucznych, kwalifikowanych nasion siewnych, dzięki zwiększeniu mechanizacji prac rolnych, a szczególnie dalszemu upowszechnieniu siewu rzędowego oraz poza in-

nymi, dzięki ochronie roślin, dalsze mu wprowadzeniu do gospodarstw rolnych nowoczesnych metod uprawy roli i pielęgnacji roślin.

W dziedzinie hodowli przewiduje się przede wszystkim znaczny wzrost pogłowia oraz zwiększenie jego wydajności. Przewiduje się największe zwiększenie ilości trzody chlewnej (prawie o 15 proc. w stosunku do roku zeszłego), bydła — a przede wszystkim krów — oraz owiec. W związku z tym w dziale produkcji roślinnej przewiduje się obok zwiększenia uprawy roślin pastewnych również rozszerzenie zagospodarowania stałych pastwisk i łąk. Prace nad zagospodarowaniem łąk i pastwisk będą w stosunku do roku zeszłego 3-krotnie większe.

Bardzo poważnym czynnikiem, który w znacznym stopniu ułatwi wykonanie planów produkcyjnych rolnictwa w 1950 roku jest zwiększona pomoc państwa. Wyraża się ona przede wszystkim w inwestycjach. Polityka inwestycyjna uwzględni zasadniczo wytyczne Planu 6-letniego, który jest nie tylko planem inwestycyjnym, ale również planem strukturalnym, który jest nie tylko planem inwestycyjnym, ale również planem strukturalnym, który jest nie tylko planem inwestycyjnym, ale również planem strukturalnym.

W 1950 roku największe inwestycje wykonane będą w Państwowych Gospodarstwach Rolnych, w Państwowych Ośrodkach Maszynowych i w rozwijających się Spółdzielniach Produkcyjnych.

Przysposobienie rolnicze da młodzieży wiejskiej «Agrominimum» wiedzy

Poza szkołami specjalistów praktyków oraz liceami rolniczymi typu „Technikum”, utworzonymi w ramach nowej organizacji szkolnictwa rolniczego i cieszącymi się w roku bieżącym ogromną frekwencją — ważnym odcinkiem krzewienia oświaty rolniczej jest powszechnie znane Przysposobienie Rolnicze.

Prowadzone dotychczas w tak zwanych Szkołach Przysposobienia Rolniczego, przechodzi ono obecnie w ramy organizacyjne „Służby Polsce”. Będzie to akcja zakrojona na szeroką skalę i obejmie nie jak dotychczas tylko część młodzieży, ale całą młodzież rolniczą, która w okresie dwóch lat musi posiadać tzw. „agrominimum” wiedzy zawodowej. Obok młodzieży zetemowskiej i SP, znajdują się w tej akcji również pracownicy PGR, a w dalszej przyszłości pracownicy POM-ów i spółdzielni produkcyjnych. Także szerokie masy członków grup plantatorów i hodowców szkółki się będą na wzorach PR, podnosząc swą umiejętność zawodu na wyższy poziom.

Aby akcję tę rozwinąć i zapewnić jej osiągnięcie jak najlepszych rezultatów, Oświata Rolnicza w czasie od 1.I do 31.III.1950 r. przeszkoli dodatkowo 3.000 Gminnych Instruktorów PR, a to w tym celu, by każda gmina o charakterze rolniczym posiadała obsadzone etat takiego instruktora.

Ostatnio przeprowadzona reorganizacja oświaty rolniczej dostosowuje jej zakres i metody nauki do dokonywających się przemian społecznych i gospodarczych, stając się ważnym czynnikiem budownictwa socjalizmu na wsi.

Mgr. Inż. Antoni Rzepecki

O czym muszą pamiętać Państwowe Zakłady Gastronomiczne

Smaczny, zdrowy, tani, podany estetycznie i szybko — oto pięć postulatów, które każdy konsument wysuwa, spożywając posiłek na mieście. Obliczona na maksymalny zysk prywatna restauracja nie zdoła nigdy pogodzić wszystkich pięciu wymagań, a szczególnie — taniości z pozostałymi czterema. I dlatego żywienie zbiorowe wymaga jak najbardziej aktywnego udziału przedsiębiorstw współpracujących.

Dotychczasowy stan rzeczy cechowała daleko posunięta żywiołowość rozwoju zakładów żywienia zbiorowego. W sposób dość przypadkowy powstawały gospody spółdzielcze przy miejskich spółdzielniach spożywców, gospody tzw. ludowe przy PDT, bary mleczne, pro biernie ryb, pierwsze bary mięsne itd. Mieszczą się one, poza kilkoma wyjątkami, w lokalach dawnych restauracji prywatnych. W nowopowstałych zakładach gastronomicznych pozostawał czasem ten sam brud, ta sama niehigieniczna kuchnia, ta sama zła obsługa, to samo szacowanie gościa według ilości za mawianego alkoholu.

Powołanie do życia Centralnego Zarządu Przemysłu Gastronomicznego (przedsiębiorstwa państwowego) nie oznacza, że w żywieniu zbiorowym w całym kraju nastąpi natychmiast zasadnicza poprawa. Oznacza to jednak, że powstał organ odpowiedzialny za dalszy, planowy, racjonalny rozwój państwowych jadłodajni, restauracji, barów, a także — projektowanych na przyszłość kawiarni, cukierni itp.

Postawienie na należyty poziom przedsiębiorstw państwowych nie może pozostać bez wpływu na gospody spółdzielcze. Musi podciągnąć wszystkie zakłady żywienia

zbiorowego do poziomu, odpowiadającego słusznym żądaniom konsumenta, by posiłek podawano mu szybko, by posiłek był smaczny, zdrowy i tani.

W obliczu takich wymagań przed współpracującymi przedsiębiorstwami gastronomicznymi stoją różnorakie zadania. Rzecz polega nie tylko na tym, by zapewnić zakładom żywienia zbiorowego odpowiednio lokal, nowoczesnie urządzone kuchnie, doprowadzić maszynę kuchenną, opracować normy żywienia, stworzyć dla personelu warunki pracy właściwe socjalistycznemu przedsiębiorstwu.

Szkolenie i wychowanie nowego personelu, doszkalanie personelu przejmowanego po przedsiębiorstwach kapitałistycznych — oto ważne, kto wie, czy nie naczelné zadanie państwowego przemysłu gastronomicznego. Istniejące kadry kelnerskie — tkwią jeszcze głęboko w kapitalistycznych metodach pracy, w procentach od rachunku i napiwkach. Trzeba je doszkalać i wychowywać, trzeba szkolić nowe kadry, trzeba — w miarę możliwości wprowadzać obsługę kobiecą, która w szeregu wypadków zdała doskonale egzamin w gospodach ludowych.

Na równi ze szkoleniem kadr pracowników musimy wychowywać konsumenta w duchu poszanowania własności socjalistycznej, szacunku dla obsługujących go ludzi pracy. Konieczność taka narzuca się przy obserwacji codziennej rzeczywistości w gospodach spółdzielczych i państwowych. Będzie to ucelne nie najmniej ważny odcinek walki o wychowanie nowego człowieka.

A.D-r.

Aktyw radomskiego Zespołu PGR zapoznał się z planami wiosennej kampanii

Jeszcze przed dwoma laty w radomskim Zespole PGR trudno było mówić o planowaniu pracy, trudno było ująć jego gospodarke w takie ramy, które pozwoliłyby dokładnie kierować szerokim wachlarzem robót polnych, foliarskich i w przedsięwzięciach przysposobienia.

Dziś zagadnienie planowości w PGR inaczej wygląda. O zamierzonych pracach dyskutuje się na długo przed wykonaniem, co umożliwia uniknięcie niespodzianek i błędów i umożliwia racjonalne wykorzystanie sił roboczych, funduszy i materiałów.

Zwołaliśmy dzisiaj zebranie po to, aby omówić z kierownikami majątków i delegatami rad rolnych przygotowania do robót wiosennych w naszym Zespole.

Dyrektor Zespołu PGR — Radom. tow. Pillardy, rozłożył na stole plik

przygotowanych na papierze projektów i rozpoczął ich omawianie kolejno, jeden po drugim.

Siewy jesienne wykonał w 100 procentach: 162 ha pszenicy ozimej, 5 ha jęczmienia i 17 ha rzepaku ozimego. Obecnie musimy rozpracować szczegółowo ramowy plan siewów wiosennych. Musimy pszenicą jara obsiać 15 ha, jęczmieniem 32 ha, owsem 82 ha, zasadzić ziemniaki na przestrzeni 110 ha, a prócz tego posiać lub wysadzić okopowe, jak buraki cukrowe, pastewne, nasienne, marchew na obszarze ponad 50 ha, posiać motylkowe, jak: koniczyńy, lucerna, seradela na 49 ha, a ze względu na brak dostatecznej ilości pastwisk w Zespole, na 212 ha poczyniły wiewsy i na 69 ha posiać poplony.

Nad planem siewów potoczyła się dyskusja, w czasie której ustalono plany siewów w poszczególnych majątkach, udzielano sobie wzajemnych porad fachowych, zgłaszano projekty korzystniejszego przeprowadzenia robót i wykazano wiele troski o stosowanie systemu „O”, dawniej omal, że nie branego pod uwagę.

Dyrektor porusza temat hodowli trzody chlewnej i bydła:

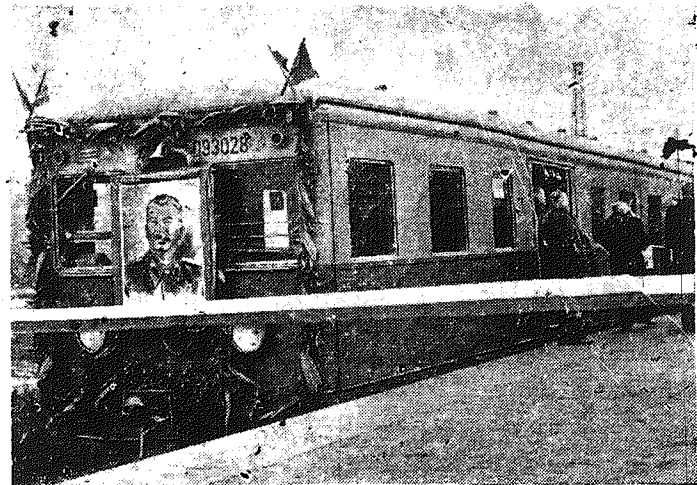
W roku bieżącym Zespół nasz musi wykonać plan dostawy trzody chlewnej, wyrażający się w cyfrach 259 sztuk i 7 sztuk bydła rzeźnego. Odstawiane sztuki muszą być pierwszorzędnej jakości, a odnośnie dostawy bydła należy pamiętać, że odmiennie niż w latach ubiegłych, obecnie

Krzcieńcice nowy przystanek kolejowy w pow. jędrzejowskim

Na trasie Kielce — Tunel, między stacjami Jędrzejów a Sędziszów, na 7 km od Sędziszowa został otwarty nowy przystanek pod nazwą Krzcieńcice. Jednocześnie zostały skasowane 2 bloki Bolesławie i Mierzawa, przy których zatrzymywały się 2 pociągi robotnicze.

Na nowym przystanku zatrzymuje się dziennie 8 pociągów. Przystanek ten jest cennym nabytkiem dla okolicznej ludności, w promieniu bowiem pół — 3 km leży 8 wsi gęsto zaludnionych. O uzyskanie tego przystanku starania trwały od 1927 r. Dopiero obecny rząd Polski Ludowej poszedł na rękę ludzkiej pracy, zdążającemu do pracy koleją i uruchomił przystanek Krzcieńcice.

S.B.



Pociąg elektryczny, kursujący na linii Warszawa — Żyrardów, otwartej 17 bm.

Czytelnicy nasi piszą

Inwalidzi korzystają z przywilejów

Jestem inwalidą pracy od 1944 r. Otrzymuję rentę, z której się wraz z żoną utrzymujemy. Żyjemy bardzo skromnie, bo dochodu żadnego ubocznego nie mam. Mam domek — dwa pokoje z kuchnią. Mieszka w nim córka zamezna z rodziną składającą się z 5 osób i nas dwoje, czyli 7 osób. Należymy do gminy Kowala. Za 1947 i 1948 r. wznaczyła mi Gmina 300 zł, a za 1949 r. 450 zł. podatku mieszkaniowego. A pamiętam, że było obwieszczenie ob. Wojewo- dy, że ludzi pracy i emerytów pod-

wyżka nie dotyczy. Zieć jest pracownikiem państwowym, ja emerytem, zwróciłem się więc do sołtysa. Ale ten powiedział, że go to nic nie obchodzi.

Antoni Mamczarski

Podwyżka podatku lokalowego nie tyczyła ludzi pracy i Zarząd Gminy Kowala musi o tym wiedzieć. Red.

O godzinę później zapalać — o godzinę później gasić lampy uliczne w Radomiu

U nas, na ul. Gen. Świerczewskiego lampy uliczne zapala się o godz. 15.30. Wydaje mi się, że jest to trochę za wcześnie, bo o tej porze na ulicy jest jeszcze zupełnie widno i światło nie jest potrzebne. Z powodzeniem można by przesunąć godzinę zapalania świateł na 16.30.

Za to, gdy rano o godz. 6-ej wychodzimy do pracy — światła są pogaszone i ciemno jest tak, że ludzie po omacku drepcą. I przecież Zamię nie i Kaptur, dzielnice robotnicze, od zakładów pracy, RZO, RZD, PMT oddalone są o 3—4 km i robotnicy muszą bardzo wcześnie rano do pracy wychodzić.

Gdy była gołota — to ludzie się przewracali — gdy znów nastąpiła odwilż, nie sposób było po ciemku ominąć kałuż i człowiek do pracy przychodził mokry, ociekający.

Uważam, że stanowczo trzeba by o godz. 6-ej rano, gdy tysiące robotników idzie do pracy — oświetlić ulicę — i gasić dopiero o 6.30. Nie spowoduje to żadnego wydatku, a raczej oszczędność, gdy elekrownia zarządzi równocześnie — zapalenie świateł dopiero o 16.30. A ludziom pracy ułatwi drogę do pracy.

Wawrzyniec Kaliszewski Radom

Wędrowka po województwie

W BŁIŻNIE kino objazdowe wyświetla przed kilku dniami film produkcyjny radzieckiej pt. „Trzeci Szurm”. Film cieszył się szczególnym zainteresowaniem robotników i młodzieży, a sala Domu Ludowego była wypełniona.

W JĘDRZEJOWIE przewodniczącym Powiatowej Rady Narodowej wybrany został ob. Józef Kornecki, matorolny chłop — wójt z Brzegów, a przewodniczącym Miejskiej Rady Narodowej wybrano ob. Antoniego Patrzalka, przodownika pracy na kolei i zasłużonego działacza.

W SUCHEDNIEWIE odbył się kurs ideologiczny Związku Młodzieży Polskiej dla członków miejscowej organizacji pod kierownictwem kol. Smoczyka z Kielc. Krótki wprawdzie, 3-dniowy kurs przyczynił się do podniesienia poziomu ideologicznego młodzieży i jej aktywności.

W powiecie PIŃCZOWSKIM jest 21 grup przodownic społecznych, które prowadzą prace uwieladające wśród kobiet. Na wyróżnienie zasługują ob. ob. Helena Barankiewicz z ŁK w Dziekanowicach oraz Joanna Przondo i Mieczysława Lucikowa z ŁK w Pińczowie.

W gromadzie FOLWARKI urządzona została staraniem Ligi Kobiet z Buska wspólna choinka dla dzieci dwugromad: Folwarki i Kąty Stare. Obdarowano przeszło 70 dzieci do lat 7-ми, paczkami cukierków i ciastek. Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że dzięki Lidze, kobiety tych dwugromad zebrały się i wspólnie piekły ciastka i przygotowywały uroczystość.

W CHROBRZU istnieje jedyna w powiecie pińczowskim poważna orkiestra o charakterze kapeli ludowej. W skład jej wchodzi 15 osób, które ćwiczą na skrzypcach, akordeonach i instrumentach dętych. Orkiestra ta występuje na wszystkich uroczystościach i akademiach.

Wł. Równicki

Styczeń

20

piątek

PROGNOZA POGODY

Zachmurzenie zmienne. Temperatura dniem od - 6 stop. C. do - 12 stop. C., temperatura nocą około - 15 stop. C. Wiatry wschodnie, umiarkowane.

TEATR

KIELCE

PAŃSTWOWY TEATR IM. ST. ŻEROMSKIEGO. „Romans z Wodewilu” (Zuchy Krowoderskie) p/g Turkiego w przeróbce Wł. Krzemińskiego z ilustracją muzyczną Alojzego Klucznika. Początek przedstawienia o godz. 19-tej.

RADOM

Państwowy Teatr Im. St. Żeromskiego — Sztuka A. Sierka „Wiosna w Norwegii”.

KINO

KIELCE

WARSZAWA — ul. Sienkiewicza 33 „Sumienie” — film produkcji czechosłowackiej. Początek seansów: 16.30, 17.30, 19.30.

BALTYK — ul. Staszica 5. — komedia obyczajowa z życia kolejarzy prod. radzieckiej „Arinka”. Początek seansów 16, 18, 20.

RADOM

„Baltyk” (ul. Moniuszki 15) — „Konfrontacja” — film produkcji radzieckiej. Początek seansów o godz. 16, 18, 20.

„Hej” (ul. Żeromskiego 47) — „W imię życia” — film produkcji radzieckiej. Początek seansów o godz. 15.30, 17.30, 19.30. W niedzielę i święta poranki o godz. 9.30 i 11.30.

WYSTAWY
Museum Miejskie: V Ogólnopolska Wystawa Zimowa Plastików.

APTEKI

KIELCE

Apteka mgr. Krzanowskiego, plac Partyzantów 11, tel. 17-88.

RADOM

Mgr. Kasprzykowski — plac 15-go Grudnia 12.

Mgr. Władysław — ul. Słowackiego nr. 48.

TELEFONY

KIELCE

11-11 Straż Pożarna
19-66 Pogotowie Ratunkowe
13-12 Komisariat MO (dyżurka)
11-65, 11-80 — „Słowo Ludu”,
5 nadawanie telegramów
8 informacja telefoniczna
0 międzymiastowa
11-00 zegarynka

RADOM

22-88 — Pogotowie Ratunkowe
0-8 — Straż Pożarna
15-49 — Pogot. Wodoc.-Kanalizac.
12-58 — Komenda MO
12-85 — Pow. Rada Zw. Zaw.
11-21 — Zarząd Miejski.

ZMP otwiera Wojewódzki Ośrodek Szkoleniowy

W najbliższym nastąpi otwarcie Wojewódzkiego Ośrodka Szkoleniowego ZMP. Ośrodek otwarty zostanie w Wolicy (stacja kolejowa Chęciny). Uroczystość otwarcia tej ważnej placówki zetemowskiej rozpocznie się o godz. 10 rano.

Ogłoszenie

Podaje się do wiadomości zakładów pracy (przemysłowych, urzędów państwowych, instytucji społecznych, PKP, poczty i t.p.) stółówek, gospod. spółdzielczych województwa kieleckiego, że stosownie do zarządzenia Ministerstwa Handlu Wewnętrznego z dnia 12. I. 1950 r. w sprawie bieżącego zaopatrzenia ludności w ziemniaki jadalne w miesiącach: kwietniu, maju, czerwcu i ewentualnie połowie lipca 1950 r. wszystkie w/w zakłady pracy winny złożyć zamówienia na ziemniaki jadalne do najbliższych położonych Powiatowych Spółdzielni Spożywców w nieprzekraczalnym terminie do dnia 25 stycznia 1950 r. Poniżej podajemy adresy PSS z terenu województwa kieleckiego.

1. PSS Borek, poczta Kamienica
2. „Busko-Zdrój, Rynek 28.
3. „Częstochowa, Wolność 83 85
4. „Cmielów, Rynek 1.
5. „Jędrzejów, Rynek 20
6. „Kielce, Leonarda 8.
7. „Kozienice, Radomska 59
8. „Ostrowiec Św., Aleja 3-Maja 73
9. „Pińczów, Armii Ludowej 8
10. „Pionki.
11. „Radom, Żeromskiego 48
12. „Rudki, poczta Zagajnik.
13. „Sandomierz, Al. Panny M. 11 5
14. „Skarżysko-K., 3-Maja 54.
15. „Starachowice, Spółdzielca 17
16. „Suchedniów, Bodzentyńska 22
17. „Włoszczowa, Częstochowska 24.

ZWIĄZEK SPÓŁDZIELNI SPÓŻYWCÓW
Oddział Okręgowy w Kielcach

Handel uspołeczniony naszego województwa sumiennie przygotowuje się do spełnienia swych zadań w Planie Sześcioletnim

drogą dokładnego przeanalizowania dotychczasowych osiągnięć i braków

Praca na odcinku handlu uspołecznionego jest szczególnie ważna w początkowym stadium realizacji Planu Sześcioletniego. Do pracy tej należy wszechstronnie przygotować się, dokonując oceny dotychczasowych osiągnięć i braków celem wypracowania odpowiednich wniosków na przyszłość. Omówić należy również dokładnie zadania, aby móc jak najwłaściwiej się z nich wywiązać.

W tym celu odbyła się w Wydziale Handlu Urzędu Wojewódzkiego odprawa kierowników powiatowych referatów handlu i naczelników wydziałów handlu Zarządów Miejskich.

Na wstępie szeroko omówiono inwentaryzację remanentów, przeprowadzoną w dniach 31 grudnia r. ub. i 1 stycznia r. b. Praca ta miała tym razem znaczenie szczególne i zasadnicze. Na wstępie do realizacji Planu Sześcioletniego bardziej niż kiedykolwiek należało zorientować się w posiadanych przez poszczególne placówki zasobach towarowych, aby wiedzieć jakie zapasy pozostały i na tej podstawie zaplanować zapotrzebowanie w poszczególnych działach.

Ta ważna praca nie przeszkodziła w normalnej pracy sklepów i to zarówno detalicznych jak i hurtowych. Można było tego dokonać dzięki uspołecznieniu personelu sklepowego, który pracował przy inwentaryzacji remanentów przez noc z dnia 31 grudnia na 1 stycznia i przez dzień 1 stycznia. Dzięki temu już 2 stycznia praca we wszystkich sklepach uspołeczniionych odbywała się normalnie. Miało to bardzo ważne znaczenie również i z tego powodu, że wiele sklepów prywatnych, nie licząc się z potrzebami klientów, przerwało normalną pracę na kilka pierwszych dni stycznia. Świat pracy nie odczuł tej przerwy dzięki dostatecznej ilości towarów w sklepach

uspołeczniionych i sprawności ich obsługi, która dała sobie radę z załatwieniem wzmnożonej liczby kupujących.

Z kolei rozważono sprawę zaopatrzenia w węgiel, w związku z pewnymi brakami, które przejawiały się na tym odcinku na niektórych terenach. Wina za te braki nie należy składać na aparat dystrybucyjny, gdyż przyczyna braków ma swoje źródło w przypadkowości popytu na węgiel. Mimo powszechnego propagowania przez centrale węglowe zakupów węglowych w okresie letnim i jesennym, mimo wprowadzenia korzystnej sprzedaży węgla na spłaty ratalne, większość mieszkańców naszych miast i wsi nadal oddała zakup węgla na ostatnią godzinę —

bardzo wielu konsumentów dopiero wtedy zabiera się do kupna węgla, gdy mroz i mrok dokuczy. Wówczas popyt zwiększa się bardzo znacznie, w wielu wypadkach niewspółmiernie do zapasów węgla na danym terenie, a natychmiastowa dostawa nowych zapasów jest często niemożliwa z powodu trudności transportowych. Na odprawie postanowiono wniknąć szczegółowo w tę sprawę, aby wypracować metodę zlikwidowania braków na odcinku zaopatrzenia w węgiel.

W dalszym ciągu odprawy oceniano była praca poszczególnych referatów handlu i wydziałów handlu w powiatach i w miastach. Przy tej ocenie okazało się, że w pracy tych instytucji trzeba wiele jeszcze usprawnić, a przede wszystkim podnieść świadomość ideologiczną pracowników, która pozwoli im na skuteczniejsze zwalczanie trudności związanych z zaopatrzeniem terenu.

Z.W.

Delegaci Kielc, Radomia i Częstochowy na obradach finansowców w Warszawie

W dniach 13 i 16 stycznia br. odbywały się w Warszawie obrady III plenarnego posiedzenia Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Finansowych. W drugim dniu obrad do delegatów z całej Polski przemawiał minister Skarbu, Konstanty Dąbrowski, który nakreślił zadania stojące przed aparatem finansowym w okresie realizacji Planu 6-letniego. „Finansowcy” muszą rozłożyć kontrolę nad finansami i mobilizować rezerwy materialne.

Obrady podsumował przedstawiciel CRZZ, tow. Kowalczyk, wyzywając uczestników obrad, jako aktyw kierowniczy, do czynności rewolucyjnej i do realizacji wytycznych, które przed związkiem nakreśliło III Plenum KC PZPR i CRZZ.

Z województwa kieleckiego w obradach brał udział delegat ZZPF z Kielc, Częstochowy i Radomia.

Wojewódzka Komisja Kontroli Społecznej rozszerza swoją działalność Powiększenie składu komisji do 30 osób

Jednym z podstawowych i najważniejszych uprawnień i zadań Rad Narodowych jest wykonywanie przez nie kontroli wszelkich dziedzin życia gospodarczego i społecznego w państwie.

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Kielcach dokłada odpowiednich starań aby podnieść znaczenie i usprawnić działalność tej.

Komisji Kontroli Społecznej. Komisja takie działania nie tylko na szczeblu wojewódzkim, ale również w powiatach, miastach i gminach i mają już za sobą poważny wkład w dzieło rozbudowy i postępu gospodarki społecznej i państwowej.

Wobec wzrastających zadań w wyniku rozwoju naszej gospodarki, Prezydium Wojew. Rady Narodowej w Kielcach, celem wzmocnienia działalności Wojewódzkiej Komisji Kontroli Społecznej postanowiło stan liczebny tej Komisji powiększyć — do 30 członków — powołując do niej nowych członków, wytypowanych przez różne organa

państwa i związki spośród najbardziej uświadomionych i społecznie czynnych ludzi.

Kilka dni temu w biurze Prezydium odbyło się zebranie nowopowołanych członków tej Komisji. Zebranie otworzył przewod. WRN J. Bak, wygłaszając przemówienie, w którym podkreślił znaczenie kontroli społecznej, zachęcając nowych członków do wydajnej pracy. Następnie przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Kontroli Społecznej ob. Jaskółka w przemówieniu swym omówił formy organizacyjne kontroli społecznej, nakreślając zarazem plan i zakres pracy. Z kolei fachowy referat, dotyczący praktycznych stron wykonywania kontroli oraz sposobu ujmowania jej wyników, wygłosił inspektor Kontroli St. Sommer.

Po referatach wywiązała się dyskusja, w której nowi członkowie WKKS wysuwali zapytania w różnych kwestiach, na które otrzymywali bezpośrednie wyjaśnienia.

Należy się spodziewać, że znaczne ilościowe zwiększenie Wojewódzkiej Komisji Kontroli Społecznej wpłynie na wzmocnienie prac tej Komisji, przyniosąc korzyści sprawie, dla której została powołana.

Przedłużenie ważności bezpłatnych biletów kolejowych

PKP komunikują, że bilety okresowe bezpłatne imienne i bezimienne, wystawione przez Ministerstwo Komunikacji lub Dyrekcję Generalną Kolei Państwowych, z terminem do dnia 31 grudnia 1949 r. dla instytucji niekolejowych na przejazd w obrębie sieci PKP lub poszczególnych DOKP czy od cinków, przedłuża się do dnia 31 stycznia 1950 r.

Zarządzenie to nie dotyczy takich samych biletów, zaopatrzonych w stemple „płatny ulgowy”.

Szkola Pracy Społecznej rozpoczyna nowy semestr

Pożyteczna placówka naukowa, Szkoła Pracy Społecznej w Radomiu — o której niedawno pisaliśmy obszernie — rozpoczyna nowy semestr.

Szkola ta — dla dorosłych — spełnia doniosłą rolę, dając ludziom, którzy najczęściej z powodu wojny i okupacji mają niepełne wykształcenie, możliwości ukończenia studiów gimnazjalnych i licealnych z maturą włącznie, a tym samym otwierając im drogę do wyższych uczelni. SPS spełnia również marzenia o nauce wielu zdolnych robotników, ułatwiając im awans społeczny.

Absolwenci SPS wynoszą ze szkoły doskonale kwalifikacje na pracowników administracyjno — społecznych, gdyż szkoła kładzie wybitny nacisk na uspołecznienie swoich uczniów.

Zapisy na nowy semestr przyjmują kancelaria szkoły w Radomiu, ul. Żeromskiego 15, od godz. 12 do 19-iej do dnia 25 stycznia br.

Artyści areny i estrady w radomskim Domu Kultury

Ruchliwy „Artos” myśli nie tylko o imprezach kulturalnych po ważnych, lecz również o lepszych rozrywkach. Obecnie „Artos” sprostuje do Radomia Objazdowy Zespół Artystów Areny i Estrady — jak brzmi nazwa oficjalna.

Zespół składa się z pracowników cyrków państwowych nr 1, 2, 3 i 4. Zimowe chłody uniemożliwiają dawanie przedstawień w przewieszonych cyrkowych namiotach, a więc bezrobotni z konieczności artyści z areny cyrku, dobrawszy do kompletu kolegów z estrady, utworzyli zespół objazdowy, który wniosą beztrudny humor do miast i miasteczek Polski.

Zespół wystąpi w Radomiu w Domu Kultury, dając kilka przedstawień. Pierwszy spektakl odbędzie się dnia 20 stycznia r.b., o godzinie 19-iej.

Bilety do nabycia wcześniej w sklepie „Lira”, Żeromskiego 20.

OGŁOSZENIA DROBNE

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację szkolną nr. 385, Łabędzka Aleksandra, Kielce. 400/223

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymację Zw. Nauczycielskiego nr. 16402, nazwisko Doleżał Zyta, Kielce. 401/224

PRZYJEZDZĄ poszukuje pokoju umeblowanego z pościelą i opalem. Zgłoszenia „Słowo Ludu”, Kielce, Sienkiewicza 45. 402

Tabela głównych wygranych 1-szy dzień ciągnięcia

Główna wygrana dnia 1.000.000 zł padła na Nr 96158 w Poznaniu.

Wygrana 500.000 zł padła na Nr 43061.

Wygrane po 200.000 zł padły na Nr 85952 96416.

Wygrane po 100.000 zł padły na NrNr: 2423 19625 17819 23652 85100 37837 58164 82124 84799 84917 93129.

Wygrane po 40.000 zł padły na NrNr: 9 2686 2766 13666 22484 32447 34078 48955 53153 59051 77457 78269 85455 92991.

Wygrane po 10.000 zł padły na NrNr: 5194 6431 16205 27518 29464 33014 30647 30583 32826 34856 41296 44765 44999 56341 58049 58567 63743 78900 80762 86019 86282 85315 88272 93028 96663 97558 107861.

Główna wygrana dnia 1.000.000 zł padła na Nr 33988 w Kielcach.

Wygrane po 500.000 zł padły na Nr 16648 99917.

Wygrana 200.000 padła na Nr 78776.

Wygrane po 100.000 zł Nr 29834 36299 53679 57550 68859 83222 91194 92122 100974 108127 108466 109718.

Wygrane po 40.000 zł. padły na Nr 852 29333 29459 32694 33492 42919 49867 62197 83629.

Wygrane po 16.000 zł. padły na Nr 147 628 2044 4523 5783 14680 27219 22670 27082 37014 38709 44786 44973 47554 50939 55249 74039 75188 77671 78579 81217 88048 84872 85285 89199 91747 92429 96438 97040 98538 98948 104024 108057

Tabela głównych wygranych 2-gi dzień ciągnięcia

Wychowanie Fizyczne i Sport

Akcja wyborcza

do władz klubów sportowych Związków Zawodowych znajduje się w pełnym toku

Na terenie województwa kieleckiego trwa akcja wyborcza do klubów i kół sportowych Związków Zawodowych. Na ogólną ilość kół sportowych istniejących w województwie kieleckim wybory przeprowadzono już w 27 klubach wzgl. kołach.

Obecna akcja wyborcza poprzedza wybory do zarządów okręgowych zrzeszeń sportowych (mistrzów). Wybory do zarządów głównych odbędą się w kwietniu. Mia-

ra doniosłości wyborów są ważne wskazania zawarte w uchwale wrzesniowej Biura Politycznego KC PZPR, która w punkcie (6) mówi m. inn. „należy zabezpieczyć w zrzeszeniach sportowych właściwy poziom ideologiczny i wychowawczy, rozbudować działalność zrzeszeń przez uaktywnienie kół sportowych”. Wybory, które się obecnie odbywają posiadają bardzo doniosłe znaczenie. Po pierwsze, mają one ustabilizować obecną strukturę sportu związkowego, wzmocnić go organizacyjnie i podnieść poziom ideologiczny.

Przy wyborach do władz sportu związkowego zachować należy jak najdalej idącą czujność wobec wroga klasowego i ideologicznego. Do nowych władz nie mogą się pod żadnym pozorem dostać działacze przesłannicy przedwojenną ideologią, wyrażającą się w zasadzie „sport dla sportu”, elementy wsteczne oraz wrocie ideologiczne.

dla sportu”, elementy wsteczne oraz wrocie ideologiczne.

Z raportów dotyczących akcji wyborczej wynika, że zebrania cieszą się znaczną frekwencją członków klubów wzgl. kół sportowych. Dowodzi tego fakt, że sprawa rozwoju sportu związkowego jest bliska sportowcom.

Na podstawie dotychczasowych obliczeń, w zebraniach bierze udział przeciętnie 80 proc. członków. Zasadą jest, aby w nowych zarządach znaleźli się ofiarni działacze oddani szczerze sprawie sportu robotniczego.

Jak się dowiadujemy, do szeregu nowych zarządów weszli m. inn. działacze robotniczy, aktywiści ZMP, przewodnicy pracy, oraz bezpartyjni.

Akcja wyborcza do kół i klubów sportowych, która kończy się w polowie przyszłego miesiąca, powinna ustabilizować obecną strukturę sportu, wzmocnić go organizacyjnie oraz podnieść poziom ideologiczny (a.b.)



Siatkarki kieleckie zrewanżowały się Radomiowi, wygrywając ub. niedzielę 2:0

Korespondenci sportowi donoszą:

LZS-y w powiecie pińczowskim

W powiecie pińczowskim istnieje w chwili obecnej 15 Ludowych Zespołów Sportowych, zrzeszających młodzież chłopską zarówno męską jak i żeńską. LZS-y znajdują się w następujących miejscowościach: Chroberz (35 członków), Pasturka (32), Nowa Wieś (35), Brzeście (30), Kopernia (32), Sietków (29), Kamieniec (23), Baranów (29), Kamyszów (32), Sokołowice — 2 LZS-y z ilością 54 członków, Dzieńwicz — 28, Skalbierz — 30, Bogucice — 35, Wiślica — 12. Do najżywoźniejszych sekcji należą: sekcja piłki ręcznej, nożnej i częściowo pływacka. Dobrze pracują, wykazując żywotność — Ludowy Zespół Sportowy w Wiślicy (piłka nożna i szczypiorniak. Warto tu nadmienić, że LZS Wiślica został mistrzem klasy B Kiel. OZPN (rundy jesiennej). Na niezłym poziomie stoi również piłka nożna i ręczna w Skalbierzu i Kamienicy. W Sokołowicach dużą żywotność wykazuje sekcja pływacka.

LZS-y są subwencjonowane przez Główną Radę Sportu Wiejskiego oraz Gminne Rady Narodowe. Te ostatnie zbyt mało lub w ogóle nie interesują się rozwojem sportu. Zdarza się, że chociaż budżety Gminnych Rad Narodowych przewidywały wydatki na rozwój wychowania fizycznego na wsi — to jednak odpowiednie Rady nie poczuwają się jakoś do obowiązku wypłacania odpowiednich kwot na rzecz Ludowych Zespołów Sportowych.

Dzieje się to z oczywistą szkoda dla sportu wiejskiego i dlatego konieczne jest, aby czynniki nadrzędne zainteresowały się tą sprawą.

K. Szkadłubowicz
Pińczów

Mecze pięściarskie reprezentacji zrzeszeń sportowych

WARSZAWA. — W dniach 4 i 5 lutego b. r. w pięciu miastach odbędą się spotkania pięściarskie, między reprezentacjami Zrzeszeń Sportowych. Walczyć będzie 9 reprezentacji Zrzeszeń Sportowych Zł. Zaw. oraz reprezentacja Gwardii.

Przewidywane są następujące zestawienia:

Kolejarz — Gwardia, Związkowiec — Wiśniarz, Budowlani — Górnik, Ogniwo — Stal, Unia — Spójnia.

Prócz tego przeprowadzone będą mecze między reprezentacjami poszczególnych zrzeszeń w okręgach.

Polska weźmie udział w rozgrywkach o Puchar Dawisa

WARSZAWA. Drużyna tenisowa Polski została oficjalnie zgłoszona do rozgrywek o Puchar Davisa w r. 1950.

Trójmecz pływacki w Kijowie

MOSKWA. — W Kijowie odbył się doroczny trójmecz pływacki juniorów: Kijów — Lwów — Charków. Cztery poprzednie spotkania przyniosły zwycięstwa reprezentacji Lwowa. Tym razem zwyciężyli pływacy Kijowa. W ciągu trzydniowych zawodów pobito 11 rekordów Republiki Ukraińskiej w kategorii juniorów.

Trzy rekordy Ukrainy pobit uczeń z Kijowa Cepkow w stylu klasycznym: 50 m. — 39,6 sek., 100 m. — 1:24,0 i 200 m. — 3:06,4. W stylu grzbietowym rekordowe wyniki uzyskał reprezentant młodzieży lwowskiej — Rymarz: 50 m. — 39,0 sek., 100 m. — 1:14,5 i 200 m. — 2:44,3.

W konkurencji dziewcząt (15 — 16 lat) dwa rekordy w stylu klasycznym pobila Gurinowa (Kijów): 50 m. — 44,2 sek. i 100 m. — 1:37,1.

Zarząd Stali (Starachowice) za mało interesuje się sekcją szachową

SKS Stal w Starachowicach posiada piękną tradycję sportową, poza piłką nożną dysponuje sekcjami: tenisową, bokserską, hokejową, motocyklową i egzystującą już od roku — sekcją szachową. Obecnie sekcja ta liczy 15 członków, prezesem jest inż. Jerzy Bernes. Ostatnio sekcja szachowa Stali brała udział w turnieju w Radomiu, w czasie którego szachiści

starachowiccy wykazali dobrą postawę i zostali zakwalifikowani do finału rozgrywek.

Wszystko byłoby dobrze, gdyby Zarząd Stali cośkolwiek więcej interesował się tą sekcją. Kiedy 8 graczy wyjeżdżało do Radomia nie dostali oni ani pieniędzy na podróż, ani diety. Zawodnicy pojechali na swój koszt, pomimo wystawionego rachunku, który został jednak załatwiony odmownie. Szachiści opłacają miesięczne składki w Związku Szachowym w Częstochowie, dlaczego więc zwleka się z zaplaceniem rachunku wystawionego na sumę 11.800 zł?

Drugą bolączką jest brak lokali — przypuszczam iż w Domu Robotniczym powinien znaleźć się jakiś pokój dla szachistów, jednak o tym Zarząd Stali nie myśli, nie służy radą i pomocą tym, którzy chcą sport zdźwignąć z zacołania kapitalistycznego. Bierzący przykład z ZSRR, gdzie tak pięknie rozwijają się szachy.

Szachiści powinniśmy otoczyć większą opieką, o co muszą dbać zarządy klubów sportowych i związki zawodowe.

H. MIERNIK
Starachowice

RADIO

PIĄTEK, 20 STYCZNIA

8.35 Program. 8.40 Muzyka. 8.55 Szkolna gazeta radiowa. 9.15 Wszelka nica radiowa. 9.35 Muzyka rozrywkowa. 10.00 Skrzynka PCK. 10.10 Audycja dla przedszkoli. 10.30 Muzyka rozrywkowa. 10.50 Informacje. 10.55 Audycja szkolna. 11.15 „Mickiewicz”. 11.35 Pieśni. 12.00 Dziennik południowy. 12.25 Muzyka. 12.30 Audycja dla wsi. 12.55 Melodie ludowe. 13.25 Przerwa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 J. F. Haendel. 17.00 Muzyka rozrywkowa. 17.30 Słońce nad stepem. 17.50 Franciszek Schubert. 18.20 Nowe prawo życia. 18.40 Popularne utwory. 19.00 Audycja CRZZ. 19.15 Na muzycznej fall. 20.00 Dziennik wieczorny. 21.10 Wszelka radiowa. 21.30 „Koguty pieją”. 22.30 Mikołaj Miaskowski. 23.00 Ost. wiadomości. 23.10 Muzyka taneczna.

HALLO — TU MOWI MOSKWA
Radio moskiewskie nadaje codziennie trzy audycje w języku polskim (według czasu polskiego):

Pierwsza audycja od godziny 16.30 do 17.14 na falach 30,8, 31,22, 41,21, 30,74.

Druga audycja od godziny 19.30 do 19.59 na falach 49,83 i 1115 metrów.

Trzecia audycja od godziny 21.30 do 21.59 na falach 49,83 i 1115 metrów. 15.59 na falach 41,21 i 30,74 metra. Prócz tego koncerty odbywają się w środy od godziny 22.00 do 22.30 na falach 41,21, 41,87, 41,47 i 1115 metrów.

W niedziele odbywają się dodatkowe audycje muzyczne od 15.15 do 15.59 na falach 41,21 i 30,74 metra. Prócz tego koncerty odbywają się w środy od godziny 22.00 do 22,30 na falach 41,21, 41,87, 41,47 i 1115 metrów.

82

Jana, oglądając swoje wychudzone ręce. Obrączka, którą obracała bezmyślnie, ześlizgnęła się lekko z palca i potoczyła się pod otomanę. Olga nie poruszyła się, żeby ją podnieść: po wychudłej twarzy popłynęły rzęsiste łzy.

— Nic mi nie potrzeba... — szepnęła.

Jana ośmiła nagle myśl: „widocznie niepowodzenie na froncie literackim” — zdecydował prawie uradowany.

— Olga! — odezwał się siadając porywczo przy żonie i obejmując ją. — Powiedz... Podziel się ze mną swoim zmartwieniem. Przecież jestem twoim najlepszym, najbardziej oddanym ci przyjacielem! Znów odmówili ci wydrukowania czegoś?

Olga potrząsnęła przecząco głową i delikatnie, lecz stanowczo uwolniła się z objęć męża.

— Nie pytaj mnie o nic — rzekła cicho. — Pozwól mi samej wrócić do normy.

89.

Mineło jeszcze kilka dni. Olga wciąż nie wychodziła z domu. Niekiedy w ciszy mieszkanka rozlegała się dzwonek telefonu. Olga przysłuchiwała się nie wsłuchając z miejsca. Gdy telefon dzwonił uporczywie długo, podchodziła do aparatu, ale nie zdejmowała słuchawki z widełek. Twarz jej była wówczas jak z kamienia.

— A pani jak teraz?... Zadowolona? — rzekła Olga patrząc z ciekawością na oziębiającą postać Pawy, która często do niej zaglądała.

— Ja? Nie mam się z czego specjalnie cieszyć... Pogodziłam się tylko ze swoją sytuacją, i tyle! — odpowiedziała Pawa spokojnie. — Niech sobie będzie jeszcze jedno dziecko. Nam ono nie nie przeszkodzi. Żeby tylko przed jej urodzeniem, bo tak się szpetnie wygląda... Tak nieproporcjonalnie! — Pawa wstała powoli z krzesła i obracając się przed lustrem na wszystkie strony, rzekła: — Jestem zupełnie podobna do kangury! A co dalej będzie?

— Ale dzieci wypełniają pani życie? Przywiązują ją do męża? — spytała niezdecydowanie Olga, czyniąc jakby nad sobą wyrzutek.

— Przywiązują? Tak, naturalnie, przecież to zawsze rodzina — rzekła nieokreślonym tonem Pawa, nadając swej ładnej twarzy wyraz powagi. Powaga Olgi zbiła ją z tropu, ale od razu opamiętała i roześmiała się głośno: — Człowiekowi przychodzi do głowy takie wzniośle myśli! Naturalnie, dzieci to mocny węzeł. Wiąza małżeństwo zawsze, a co się dotyczy wdzięczności dla męża za ich istnienie... Dlatego mnie pani o to pyta? — obruszyła się nagle, podrywając jakąś pułapkę. — Przecież pani miała dziecko!

— Tak, miałam...

— I kochała pani wówczas Jana więcej?

— Tak — odpowiedziała Olga z ciężkim westchnieniem.

— Jest więc pani szczęśliwą kobietą — rzekła Pawa zaciągając z przykrością malowane usta. — Powinna pani co roku mieć dziecko, wówczas szczęście i spokój zawita do waszego domu. Wtedy będzie pani przywiązana mocno, na całe życie. Słowo daję!

Olga odczuła wyraźną ulgę, gdy Pawa odeszła. Nie chciało jej się nawet rozmawiać. Wzięła książkę, położyła się na kanapie w sypialni i okryła się szczelnie miękkim, kraciastym kocem.

Książka, nie otwarta, spadła w końcu na podłogę. Olga wzdrygnęła się na ten dźwięk, ale nie otworzyła oczu: nie mogła czytać.

Myślała najczęściej o tym wieczorze, gdy spacerowała z Tawrowem po drodze, jaśniejącej w świetle gwiazd. Nie żałowała tego, co było. Wciąż wracała uparcie myślą do kochanej postaci. Tęskniła, serce przepełnione było bólem. Nie miała chęci do życia, ale wiedziała, że będzie żyć. Choćby nigdy nie wróciło już dawne uczucie do męża, wszystko jedno, będzie żyła.

— Nie wszyscy są przecież szczęśliwi!... — rzekła do siebie. Wargi jej zaledwie się poruszyły, nie usłyszała sama dźwięku swoich słów. — Będę żyła dla dziecka...

(Ciąg dalszy nastąpi)

ANONIMA KOPTAJEWA

Miloci dr. Arzanowa

TRUM. ZOFIA ŁAPICHA

Nastal jednak czas powrotu Tawrowa. I rzeczywiście wrócił (Olga dowiedziała się o tym od pani Heleny, którą niepokoił bardzo stan Olgi; prawdopodobnie z przyjaźni do doktora troszczyła się o nią bardzo). Minął już tydzień od pamiętnego przyjęcia u Pawy. Rozpoczął się następny tydzień. Telefon wciąż dzwonił. Olga nie podchodziła; zaciskała tylko dłonie, gdy wachowała się, nieruchoma, w uparte dzwonki. Nie ubrana, z matowym spojrzeniem chodziła po pokojach lub siedziała w rogu otomany, otulając się w ciepły szlafroczek. Pogoda też tęchła jesiennym smutkiem. Zaczęły się deszcze. Zmętniały szyby, o które pluł wiatr deszcz.

— Co z tobą, Olu? — pytał przybity Jan.

— Nic takiego — odpowiadała niezmiennie Olga.

Pewnego razu doktor przyprowadził neuropatologa Waleriana, młodego człowieka o ostrym profilu, złotych piegach, w złotych okularach. Olga stanowczo nie chciała się poddać oglądzinom lekarskim.

— Zwykła chandra. Minie bez leczenia — rzekła, patrząc wrogo na neuropatologa i na męża.

— Zapisz pani krople na uspokojenie — mówił lekarz, poruszając nozdrzami. — Dobrze jest nacierać się rano wodą o temperaturę pokojowej. Trzeba więcej przebywać na świeżym powietrzu.

— Tak, chłodne nacieranie przynajmniej do połowy i więcej ruchu na powietrzu — powtórzył na odchodnym.

— Nie potrzebuję żadnych kropli — rzekła Olga do